Na str. 3: WNIOSKI ZE SPRAWY WITOSA

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 11 czerwca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 157

INSTRUKCJE DLA ANGIELSKIEGO WYSŁANNIKA DO MOSKWY

Poufne narady gen. Gamelin z ks. Kentu i min. wojny

Projekt utworzenia brytyjskiej legii cudzoziemskiej

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.—l. r.) Wczoraj rano w gabinecie premiera Chamberlaina odbyło się posiedzenie komitetu zagranicznego gabinetu angielskiego, na którym

OMÓWIONO INSTRUKCJE, KTÓRE NACZELNIK WYDZIAŁU ŚRODKOWO-EUROPEJSKIEGO STRANG ZA WIEZIE Z SOBĄ DO MOSKWY.

Ambasador angielski w Moskwie, który wezwany został nagle w czwartek wieczorem do Londynu, przeprowadził wczoraj w Foreign Office rozmowę z min. Halifaxem i nacz. Strangiem.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.—l. r.) Po raz pierwszy prasa niemiecka przynosi wiadomość o decyzji rządu angielskiego wysłania do Moskwy swego przedstawiciela celem przyśpieszenia rokowań o pakt angielsko-francusko-sowiecki. Wiadomość ta podana jest bez komentarzy. Nazwisko naczelnika Stranga nie zostało wymienione.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.—l. r.) „Daily Mail" w artykule redakcyjnym domaga się, by

MINISTER WOJNY OMÓWIŁ Z GEN. GAMELINEM SPRAWĘ UTWORZENIA LEGII CUDZOZIEMSKIEJ.

Francja — jak podkreśla dziennik — tworzy obecnie nową legię, a wśród 200 tys. uchodźców hiszpańskich, przebywających na terenie Francji, znajdzie dobry materiał.

Dlatego też również Anglia powinna pomyśleć o utworzeniu brytyjskiej legii cudzoziemskiej, złożonej z cudzoziemców i ochotników, gdyż — jak wiadomo — jest bardzo wielu chętnych.

Londyn, 10. 6. (PAT) Gen. Gamelin w towarzystwie gen. Lelong oraz płk. Petibou złożył wczoraj rano wizytę admirałowi lordowi Chatfield, ministrowi koordynacji obrony narodowej. Następnie udał się on do ministerstwa wojny, gdzie ODBYŁ ROZMOWĘ Z MIN. HORE BELISHA, POCZYM O GODZ 11.30 PRZYJĘTY ZOSTAŁ W OBECNOŚCI GEN. GORTA PRZEZ KSIĘCIA KENTU.

* * *

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.—l. r.) „Daily Express" donosi, że premier Chamberlain postanowił rozpisać wybory powszechne do izby angielskiej z początkiem listopada br. — W związku z tym stronnictwa czynią przygotowania do kampanii wyborczej.

Bukareszt, 10. 6. (PAT) Przewodniczącym senatu został obrany Mikołaj Jorga, przewodniczącym sejmu Aleksander Vajda Voevod.

Atak prasy niemieckiej
na oświadczenie Chamberlaina i lorda Halifaxa

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł. — l. r.). Wczorajsze oświadczenie Chamberlaina i lorda Halifaxa, że Anglia gotowa jest rozważyć słuszne żądania Niemiec,

spotkały się z nadzwyczaj wrogim przyjęciem prasy niemieckiej.

„Voelkischer Beobachter" zamieszcza długi artykuł zaopatrzony w następujący tytuł: „Pokojowe słowa Chamberlaina i Halifaxa, lecz czyny ich zadają im kłam", „Halifax znowu miesza się do cudzych spraw" W artykule tym dziennik zarzuca W. Brytanii m. in., że naklania Polskę do opornego stanowiska wobec zawarcia jakiegoś układu z Rzeszą.

Zmierzch swastyki nad Węgrami
Sfery oficjalne i opinia węgierska przejrzały

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł. — l. r.). Wybory do parlamentu, które odbyły się na Węgrzech w czasie Zielonych Świąt, przyniosły druzgocące zwycięstwo partii rządowej MEP,

która zdobyła 80 procent mandatów zyskując 2,178.552 głosy, a więc 180 mandatów na 252 mandaty.

Inne partie podzieliły pomiędzy siebie pozostałych 72 mandaty.

Partie narodowo-socjalistyczne, rozbite na szereg odłamów, jak narodowo-socjalistyczna partia rolników węgierskich, zjednoczona partia narodowo-socjalistyczna i t. p. uzyskały po 2—4 mandatów. Zaznaczyć należy, że 4-ry ugrupowania, wchodzące w skład skrajnej prawicy wystawiły 172 kandydatury narodowo-socjalistyczne. Klęska narodowych-socjalistów, sprzyjających Berlinowi jest tym większa, że

wybory finansowane były poważnie przez obcy kapitał

i że, zwłaszcza w okresie kampanii przedwyborczej, zagraniczne fundusze wspierały wydatnie kandydatów narodowo-socjalistycznych. Rezultaty wyborów wykazały więc dobitnie, że węgierska opinia publiczna odnosi się ze zdecydowaną niechęcią do wszystkich ewentualnych posunięć, które by mogły naruszyć niezależność polityki węgierskiej.

Jednakże nie tylko opinia węgierska przejrzała niemieckie zamiary i niebezpieczeństwo wynikające ze zbyt wielkiego uzależnienia się polityki węgierskiej od Rzeszy.

Zdają sobie sprawę z intryg i gierek prowadzonych przez Berlin również koła oficjalne,

co znalazło swój wyraz w przemówieniu ministra spraw zagranicznych hr. Csaky'ego wygłoszonym w Sopron. Min. Csaky podkreślił, że Rzesza wyzyskuje niemiecki problem mniejszościowy na Węgrzech dla celów politycznych. Stwierdził on, że rząd węgierski nie będzie tolerował niemieckiej roboty propagandowej na terytorium korony św. Stefana i że

agenci Berlina spotkają się w przyszłości z zdecydowaną odprawą.

Jest to więc jasne i niedwuznaczne ostrzeżenie pod adresem Rzeszy przeciw dalszym usiłowaniom wywierania wpływu na stosunki wewnętrzne węgierskie przez wygrywanie kwestii mniejszościowej.

Znamienne jest również stanowisko antyniemieckie zajęte ostatnio przez prasę węgierską, która wystąpiła zdecydowanie przeciwko fałszywym pogłoskom rozszerzanym przez propagandę niemiecką na temat ilości Niemców zamieszkałych na Węgrzech. Wybitny statystyk węgierski dr Kovacs sprostował „legendę o 750.000 Niemców na Węgrzech" sfabrykowaną na użytek niemieckiej propagandy i wykazał, że

w rzeczywistości liczba mniejszości niemieckiej nie przekracza na Węgrzech 470 tys.

Tak więc po przejściowym zaślepieniu, spowodowanym zbyt optymistycznie traktowanymi aspiracjami rewizjonistycznymi, nastąpił w węgierskiej opinii publicznej zwrot do rzeczywistości.

Po krótkim okresie blasku, rozpoczął się obecnie zmierzch swastyki nad Węgrami...

Audiencja u p. premiera

Warszawa, 10. 6. (PAT) W dniu 7 bm. P. Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych Gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację gminy Młochów, pow. błońskiego, która wręczyła Panu Premierowi dyplom obywatela honorowego gminy.

Amerykańska para przyjaciół Polski w Warszawie

Warszawa, 10. 6. (PAT.) Ostatnim rejsem „Piłsudskiego" przybyli do Polski na kilkumiesięczny pobyt pp. Marion i Arthur Molemanowie, tłumacze i propagatorzy literatury polskiej w Ameryce.

Prof. Bulanda nie zatwierdzony
na stanowisku Rektora U. J. K.

Onegdaj podaliśmy wiadomość z Warszawy o niezatwierdzeniu przez Min. Świętosławskiego wyboru prof. Bulandy na stanowisko rektora Uniwersytetu J. K. Wiadomość tę podaliśmy z zastrzeżeniem w formie pogłoski.

W piątek Uniwersytet J. K. otrzymał oficjalne zawiadomienie o powyższej decyzji Min. W.R. i O.P.

Powrót gen. Nogues

Casablanca, 10. 6. (PAT) Generalny rezydent Francji w Marokku gen. Nogues powrócił wczoraj rano z Gibraltaru na pokładzie pancernika „Provence".

Konferencja w Ministerstwie WR i OP nad reformą studiów humanistycznych

Warszawa, 10. 6. (PAT) Dnia 7 czerwca rb. odbyły się w Ministerstwie W.R. i O.P. narady przedstawicieli wydziałów humanistycznych uniwersytetów państwowych, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Na posiedzeniu ustalono ostateczny tekst projektowanego rozporządzenia o reformie egzaminów i studiów w zakresie nauk humanistycznych.

Konferencja ta stanowiła ostatni etap dwuletnich prac ministerstwa i szkół akademickich w tym przedmiocie

---

Praga, 10. 6. (PAA) Władze okupacyjne w Czechosłowacji wydały zarządzenie zwiększenia w tym roku o 50 proc. wyrębów leśnych w stosunku do wyrębów w roku 1938. W razie niewykonania tego planu, na właścicieli lasów zostaną nałożone wysokie kary, a wyrąb zostanie przymusowo zarządzony. Uzyskane z wyrębów drzewo jest wywożone do Niemiec.

Francuskie ministerstwo marynarki rozbudowuje flotę wojenną

Paryż, 10. 6. (PAT.) Ministerstwo marynarki ogłasza, że minister Campinchi poczynił w rozmaitych stoczniach francuskich zamówienia na 14 lekkich okrętów, które mają wzmocnić francuską marynarkę wojenną.

Chodzi tu przede wszystkim o 4 kontrtorpedowce typu „Mogador" i „Volta" o wyporności około 3000 ton, o szybkości ponad 40 węzłów, uzbrojone w 8 dział kalibru 138 i 10 miotaczy min oraz o 6 lekkich torpedowców o wyporności około 1000 ton.

Doniosła wizyta min. Okyar w Londynie

Stambuł, 10. 6. (PAT) Jak podaje dziennik „Dzumhuriyet", minister sprawiedliwości Fehti Okyar, który przez dłuższy czas był ambasadorem tureckim w Anglii, uda się wkrótce do Londynu.

Do podróży tej w kołach ankarskich przywiązują dużą wagę.

Należy dodać, że obecnie w Londynie bawi turecka misja wojskowa, składająca się z wyższych oficerów sztabu głównego.

Piątek od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ W ciągu czerwca odbywa się na terenie obozowym organizacji P. W. K. w Spale obóz przewodnic akcji wychowania i przysposobienia fizycznego do obrony kraju na wsi.

☐ W maju b. r. ogólne obroty portu gdyńskiego łącznie z obrotem przybrzeżnym i z W. M. Gdańskiem wyniosły 941.043,6 t. wobec 838.674,7 t. w kwietniu r. b., z czego na obrót zamorski przypada 924.753,3 t. (w kwietniu r. b. — 830.926,4 t.).

☐ W Krakowie bawiła delegacja oficerów łotewskiego KOP'u z gen. Kuwitsem na czele. Goście złożyli hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego w krypcie Srebrnych Dzwonów.

☐ Fala upałów na wybrzeżu polskim utrzymuje się. Na półwyspie helskim temperatura na wydmach w słońcu osiągnęła 56 stopni. Jest to temperatura dotychczas nie notowana o tej porze na mierzei helskiej.

☐ Na skutek defektu motoru, spadł w lesie we Wrzeszczu samolot ćwiczebny narodowo-socjalistycznego korpusu lotniczego w Gdańsku. Aparat został rozbity.

ZA GRANICĄ

☐ Izba Gmin przyjęła w pierwszym czytaniu projekt rządowy powołania do życia ministerstwa aprowizacji, odrzucając 235 głosami przeciw 114 wniosek opozycji, wypowiadający się przeciwko utworzeniu ministerstwa.

☐ Czynione ostatnio próby podniesienia łodzi podwodnej „Tethis" nie powiodły się. Na miejsce katastrofy sprowadzono 6 olbrzymich pływających dźwigów. Gdy założono liny i przystąpiono do podnoszenia łodzi, silny prąd zerwał jedną z lin na rufie. W 10 minut zerwały się dwie inne liny.

☐ Z powodu fortyfikowania Helgoland, zakazano obywatelom państw obcych przyjazdów na wyspę oraz korzystania ze statków, których droga prowadzi przez Helgoland.

☐ Rada komisarzy ludowych ZSRR mianowała dwóch zastępców wicekomisarza spraw zagranicznych Potemkina w osobach Dekanozowa i Łozowskiego.

☐ W sierpniu odbędą się w Tracji manewry wojsk tureckich, na które zaproszono również attaches wojskowych państw obcych. Prawdopodobnie prez. Ismet Inonu weźmie udział w manewrach.

☐ W Hataju (sandżak Aleksandretty) spodziewają się, że w dniach najbliższych zostanie podpisany pomiędzy Turcją a Francją układ w sprawie przyłączenia Hataju do Turcji.

☐ Władze brytyjskie złożyły protest na ręce konsula generalnego Japonii przeciwko postępowaniu żołnierzy japońskich, którzy bez powodu zmaltretowali i poranili bagnetami obywatela brytyjskiego Tinklera, który zmarł wskutek ran w szpitalu.

☐ W Jerozolimie podłożono bomby pod 8 transformatorów elektrowni miejskiej. Transformatory zostały zniszczone, a większa część miasta pogrążyła się w ciemnościach

Chińscy urzędnicy opuszczają tereny koncesji międzynarodowej

Tientsin, 10. 6. (PAT) Na skutek odmowy władz brytyjskich wydania zabójców Czenkczikanga, gubernator Tientsinu wydał wczoraj rozkaz opuszczenia przez urzędników chińskich i ich rodziny terenów koncesji angielskiej i francuskiej w ciągu 24 godzin.

Już w ciągu wczorajszego ranka setki rodzin chińskich opuściły terytoria obu koncesji.

* * *

Amoy, 10. 6. (PAT) Konsul generalny Japonii Uchida udał się do Leelong na Formozie, stąd drogą powietrzną udaje się do Tokio w celu złożenia rządowi japońskiemu sprawozdania z przebiegu rozmów, prowadzonych z konsulami W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w sprawie reorganizacji administracji koncesji międzynarodowej.

Bezpośrednia linia lotnicza Warszawa — Stambuł

Stambuł, 10. 6. (PAT) Poczynając od dnia 5 bm. została otwarta nowa linia lotnicza, łącząca Stambuł z Europą zachodnią i środkową. Linia ta jest eksploatowana przez Towarzystwo rumuńskie „Lares". Samoloty kursować będą w poniedziałki, środy i soboty ze Stambułu do Bukaresztu, który poza tym utrzymuje stałą komunikację z Warszawą.

W ten sposób podróż samolotem z Warszawy do Stambułu będzie trwała odtąd tylko jeden dzień.

9 okrętów storpedowanych przez włoskie łodzie podwodne

Rzym, 10. 6. (PAT) Dzienniki ogłaszają dane dotyczące udziału marynarki włoskiej w wojnie domowej w Hiszpanii. Marynarka handlowa przewiozła od grudnia 1936 r. do kwietnia 1937 r.: 100 tys. ludzi, 4.370 samochodów, 40 tys. ton materiału, 750 armat. Transporty te dokonane zostały przez 52 statki, które wykonały łącznie 132 podróże. Do celów ochrony użyto 30 jednostek floty wojennej.

Po wysadzeniu na ląd w Kadyksie włoskiego korpusu ekspedycyjnego, marynarka włoska zajęta była dostawą materiałów i zaopatrzenia. W tym celu funkcjonowało 68 statków, a liczba okrętów wojennych stanowiących eskortę wynosiła 40.

Dzienniki informują ponadto o wojnie podwodnej, prowadzonej przez włoską flotę wojenną, która atakowała transporty jadące do obozu czerwonych.

Prasa zapewnia, że groźba storpedowania transportów dała wielki efekt moralny i materialny, ułatwiając ofensywę legionistów włoskich w lutym 1937 r. oraz zdobycie Malagi. W rezultacie storpedowano siedem statków handlowych oraz hiszpański krążownik czerwony „Cervantes" i kontrtorpedowiec „Charruca".

Łącznie w akcji brało udział 149 jednostek floty wojennej, która w ciągu trzech lat wykonała 870 operacyj na Morzu Śródziemnym.

Ponad 30 tys. bezrobotnych ze Słowacji do Niemiec

Wiedeń, 10. 6. (PAA) Na mocy układu niemiecko-słowackiego bezrobotni ze Słowaczyzny będą zatrudnieni na terenie Trzeciej Rzeszy.

Do tej pory przetransportowano już 32.089 robotników rolnych oraz 2.630 robotników przemysłowych do Trzeciej Rzeszy.

Rekrutacją robotników do Niemiec na terenie Słowaczyzny zajmują się tamtejsze urzędy pośrednictwa pracy oraz partia narodowo-socjalistyczna.

„Podlewamy kwiaty" w „Stylowym"

„Podlewamy kwiaty", to, jak zwykle w rewii Ref-Rena, nie tylko aktualny tytuł, ale i aktualna treść, stanowiąca — obok świetnej reżyserii i pierwszorzędnego wykonania — tajemnicę powodzenia każdego programu w „Stylowym". Nowa rewia obfituje w arcykapitalne skecze, brawurowo grane przez niezrównaną Oleńską, oraz nowy, cenny nabytek Hankę Runowiecką i najmilszych wesołków: Nowowiejskiego i Gronowskiego. Runowiecka za swoje z naturalnym wdziękiem śpiewane piosenki zbiera zasłużone a rzęsiste oklaski. Balet Trzcianki tym razem przeszedł samego siebie, zwłaszcza w nadzwyczaj pomysłowym obrazku tanecznym „Karty" z udziałem Ref-Rena, entuzjastycznie przyjętym przez publiczność, jak również przemiły finał „kwiatowy" w wykonaniu całego zespołu. Na specjalne wyróżnienie zasługują efektowne dekoracje pendzla prof. Balka, oraz bardzo sumienna praca orkiestry pod batutą niezmordowanego Kuby. Całość — ponad wszelkie pochwały.

Na ekranie potężny film wojenno-lotniczy, pt. „Kobieta, którą kocham".

Złóż grosz na F. O. N.

Plaga oszustw matrymonialnych w Niemczech

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł. — l. r.). Na terenie Rzeszy mnożą się ostatnio procesy o oszustwa matrymonialne. — Wyzyskując łatwowierność kobiet

oszuści zawierają nieważne małżeństwa, aby uzyskać pożyczkę państwową,

udzielaną jako rodzaj premii zachęty do zakładania ognisk domowych. Prasa donosi o tych wypadkach niemal codziennie. Również niemieckie koła adwokackie donoszą, że

w obecnym zastoju, głównym źródłem dochodu są sprawy rozwodowe.

Przyczyną licznych rozwodów jest ogromna ilość lekkomyślnie zawieranych małżeństw.

Wnioski ze sprawy Witosa

Poruszona przez „Kurier Poranny" sprawa propozycji, wysuniętych przez urząd spraw zagranicznych Rzeszy pod adresem Wincentego Witosa, wywołała istną burzę w skonfederowanej prasie opozycyjnej wszystkich odcieni. Oburzali się i oburzają oczywiście nie na pana Witosa, który swoim postępowaniem bynajmniej nie wykazał cnót bohaterskich człowieka stawiającego interes państwowy ponad osobisty i partyjny, ale kierują swoje ataki przeciwko tym, którzy mieli odwagę sprawę tę przedstawić opinii publicznej we właściwym świetle. — Zgodnym chórem cała opozycja domaga się „zatuszowania" nieprzyjemnej dla partyjnictwa historii i to w imię nienaruszania ...„pokoju bożego", zawieszenia walk partyjnych w obliczu poważnej sytuacji międzynarodowej.

W świetle faktów opublikowanych, które w każdej chwili mogą być poświadczone dokumentami, pan Wincenty Witos z niewiadomych bliżej przyczyn, nie uważał za swój obowiązek poinformować we właściwym czasie władz swojego kraju o wrogich zamiarach obcego państwa. Jeśli się zważy, że natychmiastowe poinformowanie odpowiedzialnych czynników państwowych o planach Niemiec przyłączenia przed okupacją Czech, Śląska Cieszyńskiego aż po Bielsko włącznie — do Czechosłowacji, mogło zwrócić uwagę kół polskich i międzynarodowych na pewne zamierzenia Niemiec — to wówczas staje się rzeczą jasną dla każdego uczciwego człowieka, że pan Witos składając w tej sprawie informacje dopiero w dwadzieścia dni po rozmowie z wysłannikami niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i to znalazłszy się w sytuacji przymusowej, nie popełnił absolutnie żadnego bohaterstwa, lecz przeciwnie nie spełnił prymitywnego obowiązku obywatelskiego w stosunku do własnego kraju. Ostatecznie gdyby to uczynił przeciętny obywatel, rzecz nie miałaby tak doniosłego znaczenia, ale były premier i minister, polityk o dużym doświadczeniu i jeszcze większych ambicjach nie mógł sobie nie zdawać sprawy z doniosłości sugestii wysłanników p. Ribbentropa.

Z zachowania się p. Witosa w tej sprawie można wnioskować, że gdyby nie był poszukiwany przez Niemców po zajęciu przez nich Pragi, to przypuszczalnie spisanego w tej sprawie protokołu byłby nie złożył w ręce polskiej placówki konsularnej.

Skoro tak jest, skoro dokumenty świadczą niezbicie przeciwko p. Witosowi, dalej skoro opozycja tak mocno na każdym kroku podkreśla swoją gotowość do współdziałania zgodnego z rządem wobec poważnej sytuacji międzynarodowej — skąd pytamy ta solidarna obrona Witosa, przez endeków, konserwatystów i socjalistów? Dlaczego ujawnienie tej całej historii, którą nawiasem mówiąc wywlókł na światło dzienne p. Grabisz, stało się pretekstem do gróźb i uwag na temat naruszenia politycznego zawieszenia broni?

Otóż ten cały krzyk dokoła Witosa pochodzi stąd, że został zdemaskowany jeszcze raz cały system partyjny w Polsce, że ujawniono opinii publicznej w sposób jaskrawy niebezpieczeństwo partyjnictwa, które w konsekwencji musi zawsze doprowadzić do osłabienia spoistości państwowej, a tym samym uczynić Państwo mniej odpornym na ataki wrogów zewnętrznych.

Zdemaskowana przy tej sposobności została i obłuda całej opozycji w stosunku do rzekomego zawieszenia walki politycznej. Jak długo można było pod osłoną tej solidarności przygotowywać partyjną robotę, to wszystko było dobrze, ale gdy przy okazji sprawy p. Witosa ujawniło się, że tego rodzaju chytry plan nie zmylił czujności zdrowej opinii publicznej, wówczas w partyjnym kotle zawrzało. Apoteoza Witosa zdradziła jego nieopacznych obrońców, wykazała, jakie prądy naprawdę nurtują w umysłach opozycyjnych polityków i że w ciężkiej dla państwa sytuacji nie myślą bynajmniej o wzmocnieniu siły narodowej, ale pragną tę sytuację wykorzystać dla rozdrobnienia władzy pomiędzy sztaby stronnictw.

Oczywiście są w Państwie siły, które w zdecydowany sposób tego rodzaju próbom potrafią się przeciwstawić. Panom z opozycyjnych sztabów radzimy zamiast rozmaitych pogróżek, potraktować sprawę Witosa, jako jeszcze jedno ostrzeżenie. Droga dla partyjnictwa w Polsce jest zamknięta, nie dla tego, że tego chce ten czy inny polityk prorządowy, ten lub inny minister, czy też publicysta znienawidzonego przez opozycję O. Z. N., ale dlatego, że tego wymaga najżywotniejszy interes narodu, który stoi w przededniu decydującej historycznej rozgrywki.

Wątpliwej wartości cena wątpliwego zawieszenia broni absolutnie nie powstrzyma, gdy tego zajdzie potrzeba, karzącej ręki w stosunku do tych, którzy w wielkim momencie historycznym z niecnoty chcą zrobić bohaterstwo, z prymitywnego spełnienia obowiązku wobec Państwa — tytuł do specjalnej zasługi.

Manifestacja przyjaźni angielsko-amerykańskiej

Waszyngton, 10. 5. (PAT.) Angielska para królewska odbyła przejażdżkę po mieście przed Garden-Party, jakie na jej cześć wydała ambasada brytyjska. Para królewska witana była przez tłumy niezwykle serdecznie i owacyjnie, co spowodowało nawet dość znaczne opóźnienie w rozkładzie czasu.

Około godziny 20 para królewska opuściła ambasadę, udając się do Białego Domu na bankiet, wydany przez prezydenta. Na bankiecie obecni byli wszyscy członkowie gabinetu, ambasada brytyjska z ambasadorem na czele, wybitniejsi parlamentarzyści, premier kanadyjski Mackenzie King, pani Woodrow Wilson, szef sztabu armii z małżonką, dowódca floty i wiele innych wybitnych osobistości.

Pod koniec obiadu odegrano hymn angielski i amerykański. Król i prezydent wymienili toasty.

Prezydent w swym przemówieniu przypomniał więzy, łączące imperium brytyjskie ze Stanami Zjednoczonymi i podkreślił wkład obu krajów w dzieło cywilizacji i dobrobytu ludzkości. Prezydet zakończył toast stwierdzeniem, że

wzajemne zrozumienie pomiędzy obu krajami rozwija się stale, a przyjaźń zacieśnia się.

Król Jerzy odpowiadając, dziękował za zgotowane królowej i jemu przyjęcie. Po czym podkreślił, że

w chwilach niepokoju zarówno w Ameryce jak i w Anglii zrozumiano, jak bardzo pragnęliśmy, aby nadarzyła się okazja do wizyty obecnej,

stwierdzając, że więzy przyjaźni łączące Kanadę ze Stanami Zjednoczonymi są oparte o szczerą i dobrą wolę we wzajemnych stosunkach z obu stron. W końcu toastu król wyraził pewność, że przyjaźń pomiędzy obu mocarstwami nadal szczęśliwie będzie się rozwijać.

Nowy Jork, 10. 6. (PAT.) Cała prasa nowojorska przepełniona jest szczegółami wizyty angielskiej pary królewskiej w Stanach Zjednoczonych.

„New York Telegram" w serdecznym artykule stwierdza, że dwa narody, które kiedyś były sobie wrogie, dziś łączy szczera przyjaźń.

Nie jest to przyjaźń tego rodzaju — pisze dziennik — jak przyjaźń narodu osi Rzym — Berlin,

nie jest to przyjaźń ideologiczna, ani przyjaźń oparta o siłę zbrojną czy sojusz. Przyjaźń narodu angielskiego i amerykańskiego oparta jest o wspólną kulturę i wielką cywilizację — nie ma nic wspólnego z polityką i dlatego jest trwalsza.

Depesza P. Prezydenta do Króla Jerzego

Warszawa, 10. 6. (PAT) Z okazji święta narodowego Anglii P. Prezydent R. P. przesłał pod adresem J. K Mości Króla Wielkiej Brytanii i Cesarza Indii Jerzego VI telegram treści następującej:

„W dniu rocznicy wstąpienia na tron J. K. Mości proszę o przyjęcie bardzo gorących moich oraz całego Narodu polskiego życzeń szczęścia osobistego J. K. Mości, chwały Jego panowania oraz trwałej pomyślności Imperium brytyjskiego. (—) Ignacy Mościcki."

* * *

W dniu imienin króla Jerzego VI jako w dniu święta narodowego W. Brytanii odbyło się po raz pierwszy w nowo kreowanym wicekonsulecie brytyjskim składanie życzeń na ręce nowomianowanego konsula p. G. H. Middletona.

W wytwornych apartamentach przy ul. Ziemiałkowskiego zjawili się przedstawiciele władz z wicewoj. drem Małaszyńskim i starostą gr. drem Klimowieckim na czele, korpus konsularny lwowski, profesorowie U.J.K. dr Arctowski i dr Ehrlich, prof. Akad. Med. Weter. dr Moraczewski, przedstawiciele tutejszej kolonii angielskiej, docenci U.J.K. dr Wachlowski i dr Mikuszewski i in.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Skłonność do burz i przelotnych opadów, zwłaszcza na wschodzie kraju. Temperatura od 20 st. na wschodzie do 28 st. na zachodzie kraju. Umiarkowany wiatr z północnego zachodu.

Anglia i Francja zdecydowanie wystąpią przeciw zamachom na niepodległość państw Europy

Exposé lorda Halifaxa o polityce zagranicznej W. Brytanii

Londyn, 9. 6. (PAT) W Izbie lordów odbyła się wczoraj debata na temat polityki zagranicznej, w toku której expose wygłosił lord Halifax.

Lord Halifax oświadczył m. in., że w rokowaniach, jakie W. Brytania prowadzi obecnie z wieloma krajami, rząd brytyjski stara się uwzględnić specjalną sytuację, w jakiej znajduje się każdy z tych krajów. Mówca zaznaczył, że nie może obecnie udzielić Izbie szczegółowych informacyj o stanie obecnie odbywającycn się rozmów. Lord Halifax poruszył następnie niektóre sprawy, związane z rokowaniami z poszczególnymi krajami.

Co się tyczy Polski Izba gmin przypomina sobie — mówił lord Halifax — deklarację, złożoną przez premiera na temat porozumienia osiągniętego z polskim ministrem spraw zagran. dnia 6 kwietnia. Na mocy tej deklaracji

gwarancja udzielona przez rząd J. K. Mości Polsce została zmieniona na wzajemną aż do czasu zawarcia stałego układu między obu krajami.

Lord Halifax wyraził nadzieję, że ten stały układ będzie niebawem zawarty.

Gwarancje brytyjskie udzielone Rumunii i Grecji miały formę jednostronną i nie wymagają obecnie żadnej dalszej ich definicji.

Co się tyczy Turcji, to — jak stwierdził lord Halifax — pierwsze stadium rokowań zostały zakończone dnia 12 maja, a stosowna deklaracja rzadu brytyjskiego była już wówczas złożoną.

Przechodząc z kolei do rokowań z Rosją sowiecką lord Halifax podkreślił, że pozostają jeszcze do rozwiązania jedna lub dwie trudności, z których główną jest sytuacja państw bałtyckich. Rząd brytyjski — stwierdził lord Halifax — nie uważa za słuszne narzucania gwarancji krajom, które ich nie pragną.

Polityka brytyjska wydaje się nam, Anglikom — oświadczył lord Halifax — prostolijną i wyraźną, nie jest jednak rzeczą niemożliwą do wyobrażenia, że wobec stale wpajanych w Niemców doktryny o stosowaniu przez W. Brytanię polityki okrążenia, może się Niemcom wydawać, że polityka brytyjska polega na dążeniu do zablokowania wszystkich niemieckich aspiracyj politycznych i ekonomicznych.

Rząd brytyjski — stwierdził dalej lord Halifax — z góry nie przekreśla wszelkich możliwości porozumienia z Niemcami, należy jednak pamiętać, że

Niemcy pogwałciły szereg poczynionych przez siebie deklaracyj.

po okupacji Nadrenii, po anschlussie Austrii i po włączeniu ziem sudeckich do Niemiec. Akty te zadały cios zaufaniu i wartości zobowiazań w stosunkach międzynarodowych.

Lord Halifax wspomniał następnie o wyrazach współczucia, przesłanych królowi Jerzemu przez Hitlera i Mussoliniego, gdy zatonęła łódź „Thetis", i dodał, że kondolencje te mogłyby świadczyć o wspólnych uczuciach humanitarnych między narodami. Lord Halifax wyraził na tej podstawie nadzieję, iż nie jest wykluczona możliwość, że trwałość pokoju nie będzie zakłócona. W. Brytania i Francja oraz kraje, z którymi znajdują się one w porozumieniu, nie popełnią nigdy aktu agresji, ani też nie podejmą usiłowań podważenia niepodległości i bezpieczeństwa jakiegokolwiek innego państwa.

Ale minął ten dzień, gdy niepodległość państw europejskich mogła być zniszczona jednostronną akcją.

Jasną jest rzeczą — dodał lord Halifax — że

wszelkie tego rodzaju usiłowania spotkają się ze stanowczym sprzeciwem.

Rząd J. K. Mości pragnie zbadać zagadnienia ekonomiczne zarówno Niemiec jak i wszystkich krajów Europy.

Co się tyczy możliwości międzynarodowej konferencji, którą sugerowano jako drogę rozwiązania, lord Halifax wyraził wątpliwości, czy tego rodzaju konferencja otworzy drogę do poprawy. Gdyby zaś konferencja miała się nie udać, to może to jedynie pogorszyć i tak trudną już sytuację.

W dalszym ciągu lord Halifax stwierdził, że

nie wszystkie roszczenia Niemiec nadają się do rozważania przy okrągłym stole

i jednocześnie podkreślił, że W. Brytania byłaby zadowolona, gdyby w przyszłości choć niektóre problemy mogły być rozwiązane drogą rokowań.

Lord Halifax przypomniał stanowisko premiera Daladier, który z bezprzykładną jasnością przedstawił, jaki duch ożywia cały naród francuski.

Naród brytyjski — powiedział Halifax — jest niemniej gotów i zdecydowany do obrony w razie potrzeby swego sposobu życia i swej sytuacji w świecie.

Mówiąc o możliwościach wydostania się z panującej od szeregu miesięcy atmosfery niepewności i obaw, mówca powiedział, iż

przede wszystkim po obu stronach musiałoby powstać przekonanie, że dane słowo będzie dochowane.

W świecie musi być przywrócone zaufanie do przyrzeczeń i danych słów.

Lord Halifax nie podziela poglądu, iż wojna jest nieunikniona. Istnieją co prawda skomplikowane zagadnienia, które mogą łatwo do niej doprowadzić,

i istnieją osobistości, w których mocy leży przyspieszenie konfliktu. Własny ich jednak sąd co do istoty ryzyka może ich zawieść,

jak również co do celu i uczuć tych, przeciwko którym ewentualnie wystąpią. Gdyby kiedykolwiek doszło do starcia — stwierdził lord Halifax — to nie można mieć żadnej wątpliwości co do ostatecznego wyniku, niezależnie od tego, jakimi byłyby zmienne koleje wojny lub czas trwania walki.

W zakończeniu lord Halifax wyraził nadzieję, że poczucie odpowiedzialności powstrzyma tych, którzy ulec by mogli pokusie zaryzykowania wojny od wejścia na tę drogę.

Chamberlain obala insynuacje o rzekomej izolacji i zaskoczeniu Niemiec

Londyn, 9. 6. (PAT) Premier Chamberlain w pisemnej odpowiedzi na interpelację sformułował wczoraj swoje stanowisko wobec oskarżeń niemieckich

jakoby W. Brytania dążyła do zniszczenia handlu niemieckiego i wszystkich źródeł niemieckiej egzystencji.

Premier oświadczył: Z wielką przykrością stwierdzam, że są czynione tego rodzaju insynuacje. Mimo wielu deklaracyj i wręcz przeciwnych oświadczeń, złożonych zarówno przeze mnie, jak i przez lorda Halifaxa 12 maja w Albert Hall, oraz 19 maja w toku debaty w Izbie, podkreśliłem, że

wszelkie zarzuty, jakoby W. Brytania pragnęła izolować Niemcy lub stać na drodze naturalnej i uzasadnionej ekspansji handlu niemieckiego w środkowej i wschodniej Europie, lub planowała jakąkolwiek kombinację przeciw Niemcom z myślą wszczęcia z nimi wojny, są fantastyczne.

12 maja wyraźnie stwierdziłem, że nadal jest usilnym pragnieniem W. Brytanii, aby oba narody nigdy nie wszczęły ze sobą wojny, oraz, że W. Brytania nie pragnie rozpoczynać nieograniczonego wyścigu w zakresie zbrojeń lub w dziedzinie gospodarczej. 19 maja oświadczyłem, że W. Brytania nie odmówi podjęcia rozmów na temat jakichkolwiek metod, za pomocą których słuszne aspiracje innych narodów mogłyby ulec zaspokojeniu, nawet gdyby znaczyło to pewne wyrównanie w istniejącym stanie rzeczy, ale nalegałem, że

tego rodzaju rozmowy mogłyby się odbyć jedynie w atmosferze wzajemnego zaufania.

Mogę jedynie ponowić moje ubolewanie, że w Niemczech poczynione zostały ze strony oficjalnej, lub innej, deklaracje, które w żadnej mierze nie mogą przyczynić się do stworzenia takiej atmosfery.

„W razie potrzeby będziemy strzelać razem"

Londyn, 9. 6. (PAT) Gen. Gamelin podejmowany był wczoraj bankietem przez rząd brytyjski.

W czasie bankietu minister wojny Hore Belisha wygłosił w języku francuskim przemówienie, w którym

podniósł wartość armii francuskiej oraz zasługi gen. Gamelin.

Minister zapowiedział wyjazd specjalnej delegacji armii brytyjskiej do Paryża w dniu święta narodowego Francji 14 lipca.

Min. Hore Belisha, nawiązując do historycznego zdania z okresu wojen napoleońskich, oświadczył:

„W minionej epoce przodkowie wasi pozdrawiając na placu boju nasze oddziały, wołali: Panowie Anglicy, strzelajcie pierwsi! Dziś nie ma już mowy o tym, kto z nas będzie strzelać pierwszy, natomiast

w razie potrzeby strzelać będziemy razem!"

Dlaczego W. Komisarz Ligi Nar. jest ciągle nieobecny w Gdańsku?

Londyn, 9. 6. (PAT) W izbie gmin wniesiono interpelację w sprawie powodów ciągłej nieobecności w gdańsku Wysokiego Komisarza Ligi oraz w sprawie obowiązków, jakie dr Burckhardt obecnie spełnia.

Odpowiadając parlamentarny pod sekretarz stanu spraw zagranicznych Butler powołał się na odpowiedź udzieloną izbie dn. 25 maja w tej sprawie i dodał, że Wysoki Komisarz powrócił do Gdańska 28 maja.

Wobec tej odpowiedzi poseł liberalny Mander wysunął pewne przypuszczenia co do możliwości usiłowań mediacyj, które wykraczałyby poza kompetencje Wysokiego Komisarza.

Ryga, 9. 6. (PAT) Prasa donosi z Kowna, że do Gdańska przyjeżdża z Kowna delegacja 100 członków niemieckiego Kulturverbanku na Litwie.

Ruch pokonał Wisłę w jedynym w Polsce meczu ligowym

Kraków, 9. 6. Oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz ligowy Wisła—Ruch zgromadził prze szło 7 tys. widzów. Pojedynek leaderów ligi zakończył się zwycięstwem Ślązaków 1:0 (0:0). Zawody na ogół rozczarowały widzów. Mecz był wprawdzie ciekawy i pełen emocji, ale nie stał na wysokim poziomie i forma obu drużyn niezadowoliła. W dużej mierze wpłynął na to silny upał w pierwszej połowie zawodów.

Szczęśliwe zwycięstwo Ruch zawdzięczać może wspaniałej grze swego bramkarza Broma, który w nieprawdopodobnych sytuacjach skutecznie interweniował i nadzwyczaj ofiarnie wkraczał w niebezpiecznych momentach. Gra w pierwszej połowie była na ogół równorzędna, przy czym jednak Wisła miała więcej groźnych sytuacji podbramkowych i napastnicy jej oddali więcej strzałów. W tej części gry tempo było dość powolne.

W drugiej połowie Wisła przez pierwszych 30 minut zagrała b. ładnie i uzyskała znaczną przewagę prze siadując stale na połowie Ślązaków. Gra ożywiła się wydatnie pod bramką Ruchu. Napastnicy Wisły stwarzali wiele dogodnych momentów podbramkowych, lecz nie zdołali zmusić bramkarza do kapitulacji.

O wyniku spotkania zadecydowała minuta 31-sza, gdy niespodziewanie stojący daleko do przodu Wilimowski otrzymał piłkę od Peterka i mimo interwencji obrońców Wisły skierował ją lekkim niby od niechcenia kopnięciem w róg bramki. Piłka mimo robinzonady Koczmary wpadła do siatki. Dd tego momentu Ruch grał defensywnie cofając prawoskrzydłowego Kruka do pomocy i dążył wyraźnie do utrzymania wyniku, co się mu też udało mimo nacisku Wisły.

Drużyna Śląska poza niezłą kondycją nie zaimponowała swą formą. Rozczarowała przede wszystkim linia ataku, zwłaszcza Wodarz, który w drugiej połowie statystował. Najlepszymi napastnikami byli: Kruk, Słota i chwilami Peterek. Wilimowski stanowił klasę dla siebie, ale był skrzętnie pilnowany przez przeciwnika i rzadko dochodził do głosu. Doskonale wypadła linia pomocy śląskiej. Wisła grała z wyraźnym pechem, jednakowoż mimo dużej przewagi nie widać było w drużynie tego ciągu i ambitnej walki, jakim imponowała na początku sezonu. Atak grał niejednolicie, słabiej niż zwykle wypadł Cholewa oraz Hausner. Pomoc spełniała swe zadanie, w obronie najlepszy Szumilas, zawinił jednak pośrednio utratę bramki, gdyż przytrzymał piłkę miast ją odrazu wykopać.

Stan tabeli zawodów o mistrzostwo Ligi przedstawia się po meczu czwartkowym (Wisła—Ruch) następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	9	14:4	38:10
2) Wisła	8	10:6	17:13
3) Pogoń	1	9:5	16:13
4) Warta	7	8:6	19:10
5) Cracovia	7	8:6	10:16
6) AKS.	7	7:7	17:12
7) Garbarnia	8	7:9	14:20
8) Warszawianka	6	4:8	11:17
9) Union Touring	7	3:11	9:31
10) Polonia	6	2:10	8:16

Kusociński ustanowił nowy rekord Polski na 5000 m

Helsinki, 9. 6. W Helsinkach na stadionie olimpijskim obec 10 tysięcy widzów odbył się w czwartek sensacyjny pojedynek na 5.000 m pomiędzy Januszem Kusocińskim i elitą biegaczy fińskich. Początkowo prowadził Kusociński, dopiero na 1.000 m przed metą Pekuri finiszował, wysuwając się na pierwsze miejsce i zostawiając za sobą wszystkich zawodników, aż o 100 m Kusociński usiłuje dojść przeciwnika i odległość pomiędzy nim a Pekurim wciąż maleje. Na 500 m przed metą Tuominen atakuje Polaka i stara się go minąć, ale Kusociński atak odpiera. Na ostatnich 100 metrach tempo biegu staje się fantastyczne. Pekuri nie daje sobie jednak wydrzeć zwycięstwa i kończy bieg w czasie 14:25,6 sek. Jest to rekord życiowy Pekuriego i najlepszy wynik osiągnięty na świecie w obecnym sezonie.

Gorąco oklaskiwany Kusociński kończy bieg jako drugi w wspaniałym czasie 14:29,8 sek., ustanawiając nowy rekord polski. Trzeci z kolei Tuominen osiągnął czas 14:20,2 przed Jaervinenem.

Należy zaznaczyć, że stadion był dekorowany polskimi flagami narodowymi.

Pierwszy dzień na mistrzostwach tenisowych Francji

Zwycięstwo Tłoczyńskiego i porażka Baworowskiego

Paryż, 8. 6. (PAT.) W czwartek rozpoczęły się w Paryżu 15-te Międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Francji.

W singlu panów rozstawiono Amerykanina Riggsa, Francuza Petra, Jugosłowianina Punceca i Węgra Szigeti. Wgrze pojedyńczej pań rozstawiono Jadwigę Jędrzejowską, Francuzkę Mathieu, Amerykankę Fabyan i Amerykankę Hardwick.

Mistrzostwa zaczęły się dla Polaków dość pechowo. Odrazu pierwszego dnia Baworowski natknął się na świetnego Amerykańskiego tenisistę Mc Neilla i przegrał 6:6:2, 1:6, 5:7, 1:6, Baworowski początkowo grał dobrze i wygrał pierwszego setą bez większego wysiłku. W drugim secie Polak prowadzi 1:0, ale Amerykanin stopniowo opanowuje sytuację wygrywa 6 gemów z rzędu, a zarazem i seta. W trzecim secie dochodzi do niesłychanie zażartej walki o prowadzenie. Amerykanin wygrywa trzy gemy z rzędu i prowadzi 3:0. Polak przejmuje jednak inicjatywę i wyrównuje. Amerykanin poprawia na 5:3, ale Polak znowu wyrównuje. Ostatnie dwa gemy zdobywa jednak Mac Neill. W ostatnim secie Baworowski jest zmęczony i jakby zrezygnowany, Amerykanin panuje w tym okresie już niepodzielnie na korcie i wygrywa łatwo 6:1.

Ignacy Tłoczyński wylosował na pierwszego przeciwnika Francuza Robinsona, wygrał bez trudu 6:2, 6:3, 6:4. Mecz srawiał chwilami wrażenie treningu. W pierwszym secie Polak po 10 minutach prowadzi 5:0 i ostatecznie wygrywa seta 6:2. W drugim secie Francuz prowadzi 3:2, ale Tłoczyński z łatwością wyrównał a następnie zdobył dalsze 3 gemy. Na początku trzecie go seta Polak lekceważy przeciwnika, który wskutek tego obejmuje prowadzenie 3:0 a następnie 4:1. Polak opanowuje jednak szybko sytuację, zdobywa 5 gemów w rzędu, a zarazem seta i mecz.

Baworowski po swojej porażce jest b. przygnębiony, ale trzeba przyznać, że wylosował bardzo groźnego przeciwnika.

Sensacje na jubileuszowych zawodach lekkoatletycznych Ł. K. S.

Łódź, 9. 6. W tygodniu imprez jubileuszowych 30-lecia Ł.K.S. odbyły się w czwartek w Łodzi wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem kilku czołowych zawodników, a mianowicie: Gierutty, Staniszewskiego, Nojego, Soldana, Gąsowskiego, Gburczyka oraz najlepszych lekkoatletów łódzkich.

Program zawodów obejmował szereg ciekawych konkurencyj, z których wyróniały się przede wszystkim bieg na 5 km i bieg na 1.500 m, gdyż w ramach ich doszło do pojedynku Nojego z Soldanem oraz Staniszewskiego z Kurpesą.

Bieg na 5 km był najciekawszym punktem programu. Walka rozegrała się jedynie między Soldanem a Nojim. Od początku poprawadził Noii i przez cały czas był na czele. Tuż przed rozpoczęciem ostatniego okrążenia udało się Soldanowi minąć Nojego, lecz próba ucieczki nie udała się. Noii na ostatnim wirażu zwiększył tempo, nadrobił stracone dwa metry, a po wyjściu na prostą rozpoczął finisz. Na 40 m przed taśmą Soldan zrezygnował z walki i przyszedł jako drugi. Czas Nojego 15:10,8, Soldana 15:17,8.

Bieg na 1.500 m nie dostarczył spodziewanych emocyj. Staniszewski cały czas pozwolił prowadzić Kurpesie (ŁKS) i na finiszu lekkimi zrywami wyszedł na pierwsze miejsce i bez większego trudu wyprzedził Godzianina o 20 mtr. Czas Staniszewskiego 4:03,4, Kurpesy 4:06.

Najlepszy wynik dnia nieoczekiwanie uzyskano w kuli. Gierutto uzyskał wynik najlepszy w bież. roku, mocno zbliżony do rekordu Polski, mianowicie 16,02 metry.

W oszczepie mimo startu Gburczyka lepszego wyniku nie zanotowano. Gburczyk zajął pierwsze miejsce, wynikiem 60,72 m przed Gierutta 60,45 m.

Włochy pokonały Węgry

Budapeszt, 9. 6. W czwartek odbył się w Budapeszcie międzypaństwowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Włoch i Węgier. Zwycięzyły Włochy 3:1 (0:1).

Nominacja gen. Gamelin na naczelnego wodza obrony narodowej

Paryż, 9. 6. (PAT) Nowo wydany dekret z mocą ustawy o najwyższych stopniach wojskowych stwarza obok dotychczas istniejących stopni generała brygady i dywizji jeszcze stopnie generała korpusu i generała armii.

Trzech szefów sztabów głównych: gen. Gamelin, gen. Vuillemin i adm. Darlan otrzymają tytuły naczelnych dowódców armii lądowej, powietrznej i morskiej. Gen. Gamelin otrzyma ponadto tytuł naczelnego wodza oraz jako odznakę 6 gwiazdek.

Ważną okolicznością stanowi fakt, że gen. Gamelin, który w przyszłym roku osiągnie granicę wieku jako naczelny dowódca armii lądowej, będzie musiał na tym stanowisku być zastąpiony, zachowa jednak swe funkcje naczelnego wodza obrony narodowej.

Opinia francuska z zadowoleniem podkreśla tę okoliczność, że Francja nie pozbawi się usług człowieka, którego wysokie kwalifikacje predystynują na to odpowiedzialne stanowisko.

Zwolnienie przywódcy armii irlandzkiej

Waszyngton, 9. 6. (PAT) Departament pracy nakazał zwolnienie za kaucją przywódcy tzw. irlandzkiej armii republikańskiej w Ameryce John Russel'a, aresztowanego w Detroit.

Na decyzję tę wpłynął miał nacisk grupy członków kongresu, stojących na stanowisku, iż zatrzymanie w areszcie przywódcy irlandzkiego w okresie wizyty angielskiej pary królewskiej w Stanach Zj. jest niewskazane.

Niemiecki żandarm zastrzelony w Kladnie

Gwałtowne represje władz protektoratu

Praga, 9. 6. (PAT) Wczoraj w nocy doszło w jednym z lokali nocnych w Kladnie w wielkim ośrodku przemysłu górniczo-hutniczego do krwawego starcia, w wyniku którego

wachmistrz niemieckiej żandarmerii wojskowej Wilhelm Knidst został zastrzelony

a jedna osoba ciężko ranna.

W związku z tym kilkadziesiąt osób aresztowano.

Praga, 9. 6. (PAT) W związku z krwawym incydentem w Kladnie protektor Neurath wydał ostre zarządzenia. Z natychmiastową wykonalnością **zostało zarządzone**

rozbrojenie i zawieszenie w urzędowaniu czeskiego korpusu policji.

Burmistrza m. Kladni oraz wszystkich członków rady miejskiej zwolniono. Na miejsce ich powołano niemiecki komitet rządzący. Wszystkie szkoły, teatry, kina i lokale publiczne zostały zamknięte.

Od godz. 20 do 5 rano wszystkie bramy i okna muszą być zamknięte. W razie niezastosowania się do tych zarządzeń żołnierze niemieccy będą strzelali do okien.

Organizowanie jakichkolwiek zgromadzeń pod gołym niebem jest zakazane.

Ponadto protektor Neurath ostrzega, że

o ile „prawca czynu" nie zostanie ujęty do godz. 20 dnia 9 bm. zarządzi dalsze represje.

Dom Nauki Polskiego Towarzystwa Historycznego

(:) Budowa monumentalnego Domu Nauki Polskiego Towarzystwa Historycznego przy ul. Św. Zofii we Lwowie zbliża się do końca. Gmach podciągnięty już jest pod dach, do jesieni ma być wykończony.

Budowa tego gmachu rozpoczęta została — jak wiadomo — w połowie lipca ub. roku według planów inż. Soleckiego i doprowadzona miała być w stanie surowym przed zimą pod dach, jednak nieprzewidziane trudności terenowe i niekorzystne warunki atmosferyczne uniemożliwiły realizację tego zamierzenia.

W miesiącach zimowych przygotowane zostały plany robót i urządzeń wewnętrznych. Przygotowano więc plany instalacji centralnego ogrzewania, wodociągu, elektryczności, gazu i kanalizacji; rozpisano oferty na te roboty, jak również na roboty stolarskie i rzeźbiarskie.

Budowa Domu Nauki łączy się ściśle z ideą utrzymania we Lwowie Polskiego Towarzystwa Historycznego jako ogólnopolskiego centrum Tow. Historycznego. Jest to inicjatywa prof. Ksawerego Liskiego, Tadeusza Wojciechowskiego, Ludwika Finkla, Aleksandra Semkowicza, Fryderyka Papeego i Antoniego Małeckiego. Oni to właśnie byli organizatorami Towarzystwa.

Decyzja utrzymania siedziby Zarządu głównego Towarzystwa we Lwowie zapadła na lwowskim walnym zjeździe Towarzystwa.

Obecnie działalność Towarzystwa objęła całą Polskę, prawie wszystkie większe ośrodki kultury polskiej. P.T.H., liczące dziś ok. 1.300 członków, jest jednym z największych Towarzystw Historycznych nie tylko w Europie. Najlepszym tego dowodem ostatni kongres w Zurychu, gdzie delegacja polska odegrała przodującą rolę.

P.T.H. posiada dziś oddziały w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Lublinie, Katowicach, Łodzi, Grodnie i w mniejszych ośrodkach. Oddziały te stanowią główny czynnik, skupiający ludzi nauki i odgrywający poważną rolę w twórczym życiu duchowym tych ośrodków.

Przed dwu laty T-wo obchodziło 50-lecie istnienia. Wówczas to nowo wybrany prezes Tow. prof. I. Kolankowski, poddał myśl wybudowania we Lwowie gmachu, gdzie mógłby się kon centrować ruch naukowy Towarzystwa. Myśl ta skrystalizowała się następnie w koncepcji budującego się właśnie teraz Domu Nauki. Będzie to Dom wzorowany na Pałacu Staszica w Warszawie, Akademii Umiejętności w Krakowie, pałacu Dzieduszyckich w Poznaniu i pałacu Wróblewskich w Wilnie.

Myśl budowy Domu Nauki znalazła zrozumienie w społeczeństwie polskim całej Małopolski Wschodniej. Lwów najpierwszy pospieszył z konkretną pomocą. Rada Miejska we Lwowie ofiarowała Towarzystwu grunt pod budowę Domu Nauki przy zbiegu ulic Św. Zofii i Dwernickiego. Posypały się też hojne dary: Fundusz Pracy udzielił Towarzystwu w formie dotacji 250.000 zł, S.A. „Chodorów" oraz Rada Nadzorcza tej spółki dała 45.000 zł, Min. Spraw Wojskowych — 25.000 zł, ś. p. ordynat Maurycy hr. Zamoyski — 15.000 zł, Centralna Małopolska Kasa Oszczędności we Lwowie — 15.000 zł, Bank Polski — 15.000 zł, firma „Portland Cement" ofiarowała 15 ton cementu, Bank Gospodarstwa Krajowego — 25.000 zł.

Po rozpisaniu konkursu na plan Domu wpłynęło pięć projektów, z których wybrano do wykonania projekt Tadeusza Soleckiego; budowę Domu powierzono inż. Michałowi Kołouszowskiemu, prezesowi Izby Inżynierskiej we Lwowie. Roboty plastyczne i rzeźbiarskie wykonał znany art. rzeźbiarz Zygmunt Kurczyński.

Komitet budowy Domu Nauki, do którego wchodzą m. in. dr Mańkowski członek Akademii Umiejętności, prof. inż. Wróblewski, ks. prof. Umiński i dyr. Barwiński, przystąpił obecnie do robót wykończeniowych, a właściwie do drugiej serii robót, które będą wykończone do jesieni. Jest więc możliwość, że od jesieni Dom Nauki będzie oddany do użytku.

Wnętrza Domu pomyślane są w ten sposób, że w wysokim parterze i na pierwszym piętrze urządzone zostaną pomieszczenia Towarzystwa Naukowego, natomiast na drugim i trzecim piętrze będzie kilka pięknych mieszkań prywatnych, które zostaną wynajęte, aby uzyskane w ten sposób dochody przeznaczyć na utrzymanie Domu i na ogólne cele naukowe.

Czego możemy się spodziewać
po nowym zarządzie „Proświty"

W dniu 8 czerwca br. odbyło się we Lwowie walne zebranie „Proświty", ukraińskiego towarzystwa kulturalno-oświatowego, w którym wzięło udział 160 delegatów z terenu.

Ciekawe szczegóły zza kulis walnego zebrania „Proświty" przynoszą ostatnie „Ukraińskie Wisty":

....„Demokratyczno-partyjny obóz (Undo-radykały) zajął takie stanowisko: Drogą porozumienia należy zlikwidować istniejące konflikty na tle rozwiązania filij i wprowadzić do Głównego Wydziału Proświty **w s z y s t k i e** działające w proświtiańskiej organizacji siły, czyli złożyć Wydział według zasady pewnego klucza partyjnego. W praktyce oznaczało to wprowadzenie do Wydziału z powrotem radykałów. Taki Wydział byłby i d e o l o g i c z n i e r ó ż n o r o d n y i byliby z niego zadowoleni albo wszyscy, albo nikt.

Drugi obóz, nazwijmy go nacjonalno-chrześcijański, stanął na stanowisku i d e o l o g i c z n e j j e d n o r o d n o ś c i Głównego Wydziału, uważając, że tylko jednorodny „prowid" jest zdolny zostać prawdziwym „prowodem"...

W takiej jaskrawej formie zetknęły się z sobą te dwa światopoglądy pierwszy raz. **Z w y c i ę ż y ł d r u g i — i n t e g r a l n y ś w i a t o p o g l ą d i t o z d o b y w a j ą c w i ę k s z o ś ć — t r z e c h c z w a r t y c h g ł o s ó w. — Z w y c i ę ż y ł z d r o w y i n s t y n k t.**

T a k i skład walnego zebrania Proświty nie był przypadkowy. Ale nie prawdę mówią ci, którzy twierdzą, że nastąpiła jakaś mobilizacja. P. Sztykało chciał zastraszyć zebranie, że to Front Nacjonalnej Jednosty (F. N. J.) i „Orły" zmobilizowali się. Jeśli w to uwierzymy, to musimy przyjąć i drugą prawdę, że t a k s a m o, jeśli nie bardziej, mobilizowało się Undo i radykali. Ale takie wybory teraz nic nie pomagają. Widzieliśmy na sali licznych undowców, którzy głosowali przeciw koncepcji swego partyjnego „prowodu". Bo f o r m a l n i e o n i j e s z c z e n a l e ż ą d o d e m o l i b e r a l n e g o U n d o, a l e d u c h o w o s ą o n i j u ż p o d r u g i e j s t r o n i e b a r y k a d y.

W u k r a i ń s k i m s p o ł e c z e ń s t w i e o d b y w a s i ę i d e o l o g i c z n y p r o c e s. D e m o l i b e r a l n y o b ó z j e s t w s t a ł y m o d w r o c i e, o n z d n i a n a d z i e ń t r a c i p o z y c j e n a k o r z y ś ć n a c j o n a l i s t y c z n e g o ś w i a t o p o g l ą d u.

Z tego zawsze jeszcze nie chce zdać sobie sprawy góra demoliberalnego obozu i próbuje ratować swoje pozycje mechanicznymi środkami... Każdy dzień osłabia partyjny świat, a nie na odwrót".

Jak widzimy z powyższego w „Proświcie" do głosu doszli wskutek ostatnich wyborów zwolennicy ideologii, którą głosi p. Palijew. Zarząd wybrano pod auspicjami F. N. J. Prezesem został ks. Dzerowycz, Wydział zaś obsadzono swoimi. Należy się spodziewać, że w chwili obecnej rozpocznie się w „Proświcie" jeszcze bardziej szowinistyczny kurs, niżli to miało miejsce dotychczas.

Kilka cyfr z działalności „Proświty"

Ciekawe są cyfry, które podane zostały w sprawozdaniu z działalności „Proświty". Sprawozdanie to objęło czas od 1/5. 1936 r. do 31/XII. 1938 r. Z niego wynika, że władze po 1933 r. ograniczyły działalność „Proświty" do granic Małopolski Wsch. Charakterystyczne jest, że Proświta posiadała swoją filię... w Krakowie. Również na ziemiach pn.-wsch. Rzeczypospolitej — jak dowiadujemy się — fungowało aż 600 (!) czytelń proświtiańskich. W czasie sprawozdawczym władze administracyjne zamknęły kilkadziesiąt czytelń — jak się należy domyślać — za działalność niezgodną ze statutem towarzystwa i obowiązującym porządkiem prawnym. W ostatnich trzech latach wniesiono 374 podań o pozwolenie na otwarcie nowych czytelń.

Proświta posiada 83 filii. Liczba zaś czytelń z 3071 w 1935 r. podniosła się w 1938 r. do 3214 (wzrost o 143). Czynnych jest w tej chwili 3046 czytelń. — Członków ma „Proświta" 360.000, z czego 86.000 przybyło w ciągu okresu sprawozdawczego. Stanowi to 15 proc. ogółu ludności ruskiej.

Biblioteki „Proświty" dysponują 700.000 książek, których przeczytano 3,5 milj. i 9 tys. czasopism. Kółka amatorskie dały 28 tys. przedstawień, chóry i orkiestry zorganizowały 8.600 koncertów i 14,5 tys. innych uroczystości. Zorganizowano 20 kursów, z których korzystało 281 czytelń. Wszystkie czytelnie zorganizowały w tym czasie 51 tys. imprez. Proświta wydała 42 książek w 250 tys. egzemplarzy, 3 kalendarze, 40 wydań muzycznych, 2 gazety: „Życie i Wiedza" i „Proświta".

Aktywa towarzystwa wynoszą 855 tys. zł., passywa zaś 626 tys. zł. Wypłacono 100 stypendiów z funduszów towarzystwa. Zapasy w książkach wynoszą około 250 tys. zł. Wkładki dały 98 tys. zł.

Felieton uzdrowiskowy

W TRUSKAWCU POGODA

Truskawiec, w czerwcu.

Sezon wiosenny w Truskawcu jest już w pełnym toku. Pomimo obaw nagłego wybuchu wojny, które zatrzymywały co przezorniejszych ludzi w domu, Truskawiec przybrał normalny wygląd, a przy źródłach „Naftusi", „Barbary", „Józi" i jak się tam wszystkie nazywają, jest gwarnie i rojno.

Zarząd zdroju i właściciel dr. Jarosz, z taką samą dbałością, jak zwykle, przysposobili Truskawiec na sezon 1939. Gazony, klomby i kwietniki utrzymane ze smakiem i zasilane coraz nowymi roślinami, ścieżki wygracowane i żwirowane, wille zakładowe odświeżone, bar i dancing całkiem odnowione, orkiestra gra na deptaku, a „jazz" dla tańczących. Nawet pogoda, tak oporna w tym roku, poprawiła się znacznie, od pierwszych dni czerwca słońce przymila się łagodnie kuracjuszom, którzy porzucają bridża w Klubie towarzyskim, aby użyć spaceru na pięknie położone Horodyszcze lub na Pomiarki.

Najbardziej atrakcyjną nowością Truskawca jest wielki, wytworny hotel, zbudowany przez przedsiębiorcę Grzegorzewskiego z Bydgoszczy. Za parę tygodni hotel zostanie otwarty pod nazwą „Kryształowego pałacu". Grzegorzewski, znany na całym Pomorzu właściciel magazynów obuwia, zainwestował poważne kapitały w budowę hotelu, który jest najokazalszy i największy w Truskawcu, mieści kilkadziesiąt eleganckich pokoi, restaurację, dancing itd. Armia robotników uwija się na budowie, wykańczając wnętrza, lakierując poręcze balkonów i kończąc wyprawę murów. Truskawieckie wydanie krynickiej „Patrii" przyczyni się do podniesienia komfortu uzdrowiska.

* *

W maju i czerwcu widuje się w Truskawcu dużo ziemian, którzy przed pracowitym okresem żniw przybywają tutaj płukać nerki i żołądki. Co chwila obijają się o uszy nazwiska z Podola, Polesia, Kujaw, Lubelszczyzny: Gintowtowie, Konopaccy, Lityńscy, Skirmuntowie, Rzyszczewscy, Bielscy, Karczewscy. Wiele osób przyjechało na week-end podczas Zielonych Świąt. Ze Lwowa przybył wojewoda dr Biłyk z rodziną. Ogólną uwagę kuracjuszy zwracał ordynat Karol Radziwiłł z Dawidgródka swoją imponującą tuszą — 120 kg. żywej wagi. Ostatnio przybył do Truskawca b. minister rolnictwa, Janicki, a wkrótce ma przyjechać b. ambasador w Londynie, Konstanty Skirmunt.

Powoli zaczynają zjeżdżać do Truskawca wojskowi oraz ich rodziny, a także ludzie wolnych zawodów, inteligencji urzędniczej spotyka się jeszcze bardzo mało.

Nie brak oczywiście Żydów, wśród których budzi największą sensację p. Suchestow, niedoszła małżonka Michała Radziwiłła. P. Suchestow lepiej wypada na fotografiach, niż w rzeczywistości, a jej maleńki terier zasługuje bardziej na uwagę, niż jej korpulentna figura.

* * *

Rozmaitość wód mineralnych oraz kąpieli umożliwia w Truskawcu kurację bardziej wszechstronną i skuteczną niż w Morszynie, który bodajże jest przereklamowany. Malownicze położenie Truskawca, śliczny widok na Borysław, zwłaszcza przy wieczornym oświetleniu, doskonale urządzone kąpielisko na Pomiarkach, wszystko to daje kuracjuszom możność odpoczynku pożytecznego i przyjemnego.

W tym roku komunikacja bezpośrednia z Truskawcem jest bardzo dogodna, co również przyczynia się do zwiększenia frekwencji. Ludzie sobie myślą: jeśli będzie pokój, to trzeba się leczyć i wypoczywać, jak co roku. A jeśli będzie wojna, to trzeba nabrać sił i zdrowia, żeby ją przetrzymać. Tym bardziej, że nie wiadomo kiedy znowu będzie można do Truskawca przyjechać.

(W. K.)

Hiszpańskie arcydzieła sztuki w Genewie

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Genewa, w czerwcu.

Skarby madryckiego Muzeum Del Prado, oddane na czas trwania hiszpańskiej wojny domowej pod opiekę Ligi Narodów, stanowią główną atrakcję wielkiego sezonu genewskiego.

Trzej najznakomitsi malarze hiszpańscy, Greco, Velasquez i Goya są tu reprezentowani w imponującej kolekcji: 25 płócien Greco, 34 Velasqueza, 38 Goyi. W arcydziełach trzech mistrzów wyraża się cała dusza Hiszpanii. Wielki mistyk Greco, wspaniały i wielkopański Velasquez, żarliwy, namiętny Goya, różnią się między sobą, jak różne i odrębne są Kastylia, Aragonia i Katalonia. Wszystkie płótna mistrzów hiszpańskich cechuje jednak jeden rys wspólny, którym jest dostojeństwo. Nawet żebracy i włóczędzy uderzają wyrazem godności własnej, jakiego nie spotykamy w sztuce żadnego innego narodu. Italia jest bardziej teatralna, Flandria raczej swojska, Francja łagodniejsza.

Greco, którego właściwe nazwisko brzmi Zomenico Thotocopuli był z pochodzenia Grekiem, ale jego talent rozwinął się w środowisku hiszpańskim. Jak geniusz van Gogha znalazł warunki zabłyśnięcia na ziemi francuskiej. Hiszpania zaraziła Domenica Thotocopuli swoją wielkością, swymi ekstazami religijnymi, swoim mistycyzmem. Greco jest najbardziej chrześcijańskim malarzem swojej epoki. Jego temperament, równie gorący jak temperament Goyi zwraca się wyłącznie ku rzeczom nieziemskim. Jego ideał jest w niebie i zawsze ku niebu wzniesione są oczy artysty. Wierny wizji bizantyńskiej, Greco maluje swoich rycerzy w postaciach wydłużonych, jakby ich chciał przybliżyć do niebios. Surowa i niełatwa jest ta sztuka, na którą trzeba patrzeć nie oczyma ciała, ale duszy i serca. Aby zanalizować niektóre płótna Greca, takie jak „Chrzest Chrystusa". albo „Sen Filipa II.", opisać postacie świętych i aniołów, wyrazić ich majestat boski i ludzki, trzebaby dysponować tym świętym ogniem, płonącym dokoła głów apostołów w jego „Zesłaniu Ducha św.", największym dziele jaki stworzył geniusz tego artysty.

W płótnach Velasqueza podziwiamy Hiszpanię wspaniałą, dostojną, królewską. Złocista, haftowana w kosze kwiatów szata „Infantki Małgorzaty Austriackiej" każe bez mała zapomnieć o samej osobie infantki. Trzy albo cztery lata przedtem, infantka pozowała z Marią Sarmiento, Izabelą de Velasco, karłami i dogiem do arcydzieła „Meňines", które można by uznać za szczyt twórczości Velasqueza, gdyby nie „Prządki", poemat plastyczny, w którym światło — najbardziej przeźroczyste jakie kiedykolwiek spłynęło na płótno malarza — opromienia szczęśliwą rzeczywistość, pieści postacie pracujących kobiet i drzemiącego przy furkocie wrzecion kota. Światło jest wszędzie, rozgrzewa cienie, rozzłaca w głębi dywan, zawieszony na murze. Nikt przed Velasquezem ani nikt po nim nie był w tym stopniu malarzem światła.

Dusza Velasqueza nie zna ekstazy Greca, ani gorączki Goyi. Artysta pozostaje w obliczu modelu prosty, spokojny i poważny, ale umie wydobyć piękno ze wszystkiego co widzi. Jego „Jezus na Krzyżu" promieniuje pięknością ludzką, „Koronacja Dziewicy" przypomina słodyczą Murilla, a gdy Velasquez maluje „Spotkanie na pustyni św. Antoniego ze św. Pawłem eremitą", umieszcza ich na tle olśniewającego krajobrazu, który jest dalszym ciągiem tego, co widzimy w niektórych portretach. Velasquez jest znakomitym pejzażystą. Widoczki z „Ogrodów willi Medicis", malowane w Rzymie około 1650 r., które w twórczości mistrza są odpoczynkiem i zwierzeniem, zdają się zapowiadać mistrzowskim operowaniem barwą szarą — Corota, a pewnymi światłocieniami — impresjonizm.

Trzecim szczytem w tej twórczości hiszpańskiej jest Goya. Przynosi on jedyny w całej wystawie akt kobiecy. Wprawdzie Velasquez malował go również, dając swoją „Venus przed zwierciadłem", ale obraz ten znajduje się w Muzeum Londyńskim. „Maja", spoczywająca wśród bieli poduszek na zielonym szezlągu, urzeka swoim z lekka pogardliwym wzrokiem. Jej całe ciało zdaje się oddychać, linie jej długich nóg są klasycznie piękne, stopy najbardziej zachwycające na świecie. Nagość zdaje się nie żenować „Maji", która się czuje nierównie wyższa i piękniejsza niż tłum, który staje przed nią w podziwie. I jeszcze raz ta sama „Maja", równie sławna, ubrana w lekką białą suknię, przytrzymaną purpurową szarfą. Obie „Maje" można traktować jako portrety. Goya — pejzażysta wypowiada się w „Scenie Inkwizycji", w „Łące św. Izydora", w „Fabrykacji prochu", ale geniusz artysty promienieje przede wszystkim w portretach: „Książę Alba", „Malarz Francisco Bayen", „Generał Urrutia", „La Tirana", „Hrabina Chinchon" i wiele innych, którym Goya zawdzięcza nieśmiertelność. Psychologia Goyi jest głębsza i bardziej satyryczna niż u Velasqueza. Nie zapominajmy, że artysta, wypędzony z ojczyzny, zmarł na wygnaniu, w Bordeaux.

Prócz trzech wyżej wymienionych mistrzów sztuki hiszpańskiej, oglądamy w Genewie inne skarby Prada: płótna Moralesa, Ribery, Murilla, Zurbarana, szereg płócien malarzy flamandzkich, van Dycka, Rubensa, wreszcie mistrzów włoskich, z Tycjanem na czele.

I. G.

Przegląd prasy

Dlaczego?

„Kurier Poranny" z 8 bm., zestawiwszy jeszcze raz fakty w sprawie p. Witosa wyciąga następujące wnioski:

„Z zestawienia tych okoliczności opartych na szczegółowych faktach i pisanych protokołach bez trudności spostrzec się dają poważne i zastanawiające luki w załatwianiu tej sprawy przez p. Witosa.

I dlatego wolno i trzeba zapytać: dlaczego p. Witos — jak to w pierwszej chwili pocieszał się dr Tabisz — nie zgłosił bezzwłocznie wiadomych mu obcych zamierzeń w stosunku do Polski, zagrażających w najwyższym stopniu interesowi państwa polskiego, ale uczynił to dopiero po wkroczeniu wojsk niemieckich do Czech i to w terminie jak na pamiętną szybkość zdarzeń z marca br. — o wiele spóźnionym?

Odpowiedź na to dręczące pytanie pozwoli wytworzyć sobie jasny obraz całej sprawy w tylu punktach niejasnej i do tej pory tak usilnie, niewybrednymi metodami zaciemnianej przez pewne sfery niezadowolone z jej poruszenia.

• • •

Drugie pytanie sformułowane już przez nas przed kilku dniami dotyczy przyczyny, która ośmieliła miarodajne koła niemieckie do podjęcia próby w stosunku do p. Witosa.

Nie jest rzeczą obojętną dla życia polskiego, dlaczego obce czynniki mające niedwuznaczne zamiary w stosunku do państwa polskiego — ośmielają się podejmować próbę tego typu, jak wobec p. Witosa, w stosunku do pewnych osobistości i właśnie do nich, przy czym próba tego rodzaju inicjowana jest na ścieżce, której tajemniczy, kręty i niezwykły charakter jest w tej sprawie wyraźnie widoczny.

Czym stanowisko i osoba p. Witosa zwróciły uwagę kół niemieckich, że uważały za możliwe podejmować tę próbę w stosunku właśnie do niego?

Odpowiedź jest tym bardziej nieodzowna, że z pełnym poczuciem najsilniejszego przekonania można być pewnym, że ani droga tajemniczych ścieżek, ani żadną inną drogą niemiecki urząd zagraniczny Rzeszy nie ośmieliłby się podejmować prób tego typu wobec żadnego z przedstawicieli polskich grup właśnie opozycyjnych, do których należy p. Witos a najlepszym tego dowodem jest właśnie to, że ich w stosunku do nikogo z nich... nie podjął.

Podjął natomiast w stosunku do p. Witosa.

P. Witos nie spełnił wprawdzie — jak to sądzi dr Tabisz — żadnego gestu bohaterskiego, odrzucając podszepty niemieckie, ponieważ wykonał tu tylko podstawowy i normalny obowiązek obywatela, z których każdy podszepty takie — w mniejszej czy większej skali — musi nie tylko odrzucić, ale powiadomić o nich natychmiast władze lub opinię publiczną, co p. Witos również wprawdzie uczynił ale dopiero w dwadzieścia dni po tym, kiedy równocześnie nalegał na szybki powrót do kraju wobec wkroczenia wojsk niemieckich do Czech.

Nic w przyrodzie nie dzieje się bez przyczyny.

Taksamo w polityce.

Jest rzeczą szczególnie ważną bodaj czy tu nie najważniejszą, aby ustalić przyczyny, które działały w rozumowaniu niemieckiego urzędu zagranicznego Rzeszy, kiedy w marcu br. wysyłał pośrednika do p. Witosa.

Albowiem — ustaliwszy to sobie — będziemy wszyscy na zawsze wiedzieli, czego nie należy czynić każdemu z nas z osobna i wszystkim razem, aby niemieckiemu urzędowi zagranicznemu Rzeszy i żadnemu innemu obcemu urzędowi nie przyszło już nigdy do głowy posyłać pośredników do kogokolwiek w Polsce i liczyć na to, że misja taka może mieć powodzenie.

Sprawa p. Witosa nie może ograniczyć się do ustalenia towarzyszących jej faktów.

Trzeba będzie rozważyć również wnioski z niej płynące.

Uczynić to trzeba będzie w imię zwartości i siły wewnętrznej społeczeństwa polskiego.

Jest bowiem oczywiste, że niemiecki urząd zagraniczny Rzeszy dopatrywał się dogodnej dla siebie luki i przerwy w tym miejscu, gdzie stał p. Witos. Nie trzeba się łudzić, że niemiecki urząd zagraniczny i inne urzędy Rzeszy — mimo pierwszego niepowodzenia — nie spoczną i będą dalej szukały innych luk.

Jeżeli więc zanalizujemy sobie, dlaczego niemiecki urząd zagraniczny Rzeszy mógł sądzić, że w punkcie, gdzie stoi p. Witos, istnieje dogodna luka, to ustalenie przyczyny w tej sprawie pozwoli wyrównać w Polsce wszystkie luki, o ile mogłyby one wywołać u kogoś wrażenie... zachęcające.

I właśnie dlatego zdążamy uporczywie choć przy niebylejakich przeszkodach do pełnego rozświetlenia sprawy, która słusznie tak gwałtownie poruszyła całą opinię publiczną".

Ferment w „protektoracie"

Korespondent „Kuriera Czerwonego" donosi z Pragi o zaburzeniach w protektoracie. Opór ludności wzrasta. „Protektor" von Neurath jest człowiekiem, który „lubi porządek i ceni pozory". Wysiłki pana „protektora" idą w tym kierunku, by Czechy i Morawy germanizować spokojnie, systematycznie i... po cichu. Niestety — jak pisze „Kurier Czerwony" —

„solidną robotę pana protektora paraliżują bezwzględne i nieskoordynowane wystąpienia hitlerowców (kół partyjnych) oraz Gestapo.

Hitlerowcy rozbili związek faszystów gen. Gaydy i pewną jego część wzięli na utrzymanie. Płacą im dniówki i nadliczbowe wynagrodzenia za awantury, manifestacje i ekscesy antyżydowskie.

Gestapo ze swej strony wtrąca się do wszelkich zarządzeń administracyjnych, żąda zmian personalnych oraz aresztuje setki osób. Gestapo wywiozło do Niemiec kilkudziesięciu dawnych działaczy i polityków, wbrew oświadczeniu kanclerza Hitlera, że obywatele protektoratu będą sądzeni przez własne sądy. — Tymczasem wywiezieni nie otrzymali nawet aktów oskarżenia. Dawny szef propagandy dr Hajek trzymany jest od trzech miesięcy w Dachau bez podania powodów aresztowania.

Jeśli do tego dodać masowe rekwizycje wywożenie surowców i maszyn, wysokie ceny utrzymania oraz zupełny brak żywności, to widzimy, że spokojna Czecho-Słowacja zamieniła się w piekło".

Wśród wydawnictw

„WIOSENNA PROPAGANDA LWOWA"

Związek Popierania Turystyki m. Lwowa wydał dla uczestników zjazdu masowego „Maj we Lwowie" broszurę zjazdową str. 48 o pięknej szacie graficznej pt. „Wiosna we Lwowie" zredagowaną przez kier. Biura mgr. Tad. Krzyżewskiego, z trójkolorową okładką proj. Kühnela i Rehorowskiego, bogato ilustrowaną zdjęciami fot. Rupenthala, M. Wątorka, J. Bułhaka, O. Swobody, H. Treberta, prof. Lenkiewicza, Romera, J. Mierzeckiej, M. Bilażewskiego paski filmowe), reprodukcje L. Tyrowicza, Z. Acedańskiego dwu mapek (śródmieście i Targi Wschodnie) — z szlakiem wędrówki.

Broszura zawiera artykuły: dr St. Łempickiego oraz M. i St. Legeżyńskiego: „Wiosenne gody Lwowa", „Zieleńcami wokoło Starego Miasta", „Park Kilińskiego", „Targi Wschodnie", „Żelazna Woda", „Lwów widziany z Kopca Unii Lubelskiej", „Wiosenny film o Lwowie", program tygodnia Lwowa, szereg informacyj turystycznych i zniżki.

Równocześnie ukazał się numer majowy „Turysta we Lwowie i Małop. Wschodniej", zawierający artykuły: „Wiosenne święto Lwowa", „Geniusz zieleni lwowskiej" — pełne wspomnień o dawnym Lwowie, „Lwowski maj" o lwowskich parkach, „Orlęta lwowskie piszą o rodzinnym mieście", rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszą fotografię Lwowa, na lwowską pamiątkę turystyczną itp.

Oba wydawnictwa o wielotysięcznym nakładzie rozkolportowano wśród zamiejscowych.

Notatnik kulturalny

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" W PRADZE

Studenci wydziału dramatycznego przy państwowym konserwatorium w Pradze czeskiej zakończyli rok szkolny wystawieniem „Moralności pani Dulskiejj" Gabrieli Zapolskiej. Przedstawienie odbyło się w miejskim teatrze kameralnym i znalazło uznanie u zebranych krytyków. Podkreślali oni pełne wnikliwości zrozumienie tematu oraz pilne i solidne opracowanie. Przy okazji wystawienia „Moralności pani Dulskiej" przez adeptów sztuki teatralnej, krytycy wspominają znakomitą czeską aktorkę Marię Hübnerową której kreacja p. Dulskiej pozostała w Pradze niezapomnianą.

SACHA GUITRY I AKADEMIA GONCOURTÓW.

Podawaliśmy swego czasu o wielkich ambicjach Sacha Guitry, pretendującego do fotelu w Akademii Goncourtów. Otóż, jak okazuje się obecnie, Sacha Guitry zamierza istotnie kandydować na akademika. W dniu 28 bm. odbędą się wybory celem obsadzenia pustego fotelu po zmarłym akademiku Pol Neveux. Sacha Guitry forsowany jest usilnie przez Leona Daudeta i Rene Benjamin'a, natrafia jednak na zdecydowany opór innych pisarzy. Najpoważniejszym jego kontrkandydatem jest Henri Massis, mający poparcie Dorgeles'a. Jest jeszcze i trzeci kandydat do fotelu — powieściopisarz w goncourtowskim stylu Pierre Mac Orlan, autor książki „Cavaliere Elsa", o którego znów kruszy kopie Francis Carco. Kto wyjdzie zwycięsko z tych zapasów, trudno na razie przewidzieć.

DZIEŃ

10 czerwca — **Sobota**

Małgorzaty

Jutro: Barnaby

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Sobota, 20 wiecz. „Skowronek".
Niedziela, 16 popoł. „Skowronek", 20 wiecz. „Skowronek".
Poniedziałek, 18 wiecz. „Szaleństwo".
Wtorek, 20 wiecz. „Korsarz" — premiera.
Środa, 20 wiecz. „Korsarz".
Czwartek, 20 wiecz. „Korsarz".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od soboty do czwartku teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Zbieg z San Quentin oraz Od wtorku do czwartku.
APOLLO: Meksykańskie noce.
ATLANTIC: Świat się śmieje.
BAJKA: Bohaterowie Sybiru.
BAŁTYK: Z pieśnią przez życie i Panowie z towarzystwa.
CASINO: Ten, którego ukochałam.
CHIMFRA: Mała Miss Broadway.
EMPIRE: Jastrząb.
EUROPA: Nieustraszony.
GLORIA: Królowa Przedmieścia i Dziewczyna szuka miłości.
GRAŻYNA: Białe sztandary.
KOPERNIK: Więzienie kobiet oraz Polska w Gdańsku.
MARYSIEŃKA: Bezdomni.
METRO: Wzgardzona oraz Bez rozkazu.
MIRAŻ: Student z Oxfordu.
MUZA: Pola Elizejskie.
PALACE: Krzyk ulicy.
PAX: Lot straceńców i Kalif z Bagdadu.
RAJ: Wesoły ordynans.
RIALTO: Szalony chłopak.
ROXY: Cnotliwa Zuzanna.
STYLOWY: Kobieta, którą kocham i rewia z Refrenem.
ŚWIT: Czarny korsarz oraz W kryjówce Dawsona.
ŚWIATOWID: Zorro oraz Lekkoduch.
TON: Poszukiwany bohater i Będzie lepiej.
UCIECHA: Ofiary wielkiego miasta oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Orlean — Francja.

CYRK STANIEWSKICH ul. Pełczyńska Codziennie 2 przedstawienia do niedzieli 11 bm. włącznie — godz. 16.30 i 20.30.

TEATR

— „SKOWRONEK" Z LUCYNĄ SZCZEPAŃSKĄ W TEATRZE W. Dzisiaj 10-go bm. o 20-tej oraz jutro w niedzielę o 16-tej i 20-tej w Teatrze W. piękna operetka Lehara pt. „Skowronek". W roli tytułowej wystąpi gościnnie znakomita śpiewaczka, zwana polskim słowikiem, L. Szczepańska ze współudziałem artystów scen stołecznych, J. Kraszewskiej, F. Szczepańskiego, N. Czerskiej, A. Olędzkiego i St. Zięciakiewicza, oraz świetnej pary baletowej M. Kołpikówny i E. Paplińskiego. — Reżyseria W. Zdzitowieckiego. — Bilety do nabycia w kasach biletowych.

— ZNIŻKI NA PRZEDSTAWIENIA OPERETKI „SKOWRONEK". Kupony abonamentowe, stowarzyszeniowe i indywidualne uprawniają do nabycia biletów wstępu na przedstawienia operetki „Skowronek" w Teatrze W. (dn. 10 i 11 bm.) w cenie zniżonej, tj. według cennika nr. 2.

— „KORSARZ". Próby z „Korsarza", 3-aktowej komedii M. Acharda dobiegają kresu. Akcja tej sztuki na pół romantycznej, na pół realistycznej, przepojonej w równej mierze sentymentem i humorem — rozgrywa się na przemian w atelier wielkiej wytwórni filmowej w Hollywood, gdzie „kręci się" opowieść o słynnym korsarzu osiemnastowiecznym, oraz na terenie historycznym tej opowieści. — Efektowną tę nowość, ujętą w 6-ciu obrazach, z olbrzymim powodzeniem wystawił w Paryżu i sam grał w niej tytułową rolę, znany z swych kreacji filmowych — znakomity aktor i reżyser Jouvet. Na scenie naszej inscenizuje ją i reżyseruje L. Schiller. Dekoracje skomponował scenograf teatrów warszawskich, lwowianin St. Cegielski. Role główne odtwarzają pp.: Wł. Krasnowiecki, N. Karasińska, R. Hierowski, J. Machalski, J. Staszewski, M. Węgrzyn, J. Leliwa, T. Woźniak, P. Połoński, T. Surowa, G. Oranowska i inni. Premiera „Korsarza" odbędzie się w Teatrze W. we wtorek, dn. 13. bm.

— „SZALEŃSTWO". W poniedziałek 12 bm. o 20-tej w Teatrze W. głośna sztuka „Szaleństwo" — w doskonałej obsadzie premierowej — którą tworzą pp.: J. Żmijewska, G. Oranowska, M. Czajkowska, E. Kwiatkiewiczowa, W. Zbierzowska, L. Madaliński i T. Woźniak. Reżyseria Wł. Krasnowieckiego. — Ceny miejsc popularne.

ODCZYTY I WYSTAWY

— ODDZIAŁ LW. POL. TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się 13 bm. o 18-tej w sali wykładowej Inst. Geologicznego U. J. K., Długosza 8 z porządkiem dziennym: Prof. dr Julian Tokarski: Notatki fizjograficzne z polskiego wybrzeża.

— POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE IM. K. TWARDOWSKIEGO. W sobotę, 10 bm. odbędzie się o 19-tej w sali posiedzeń Semin. Filozoficznego posiedzenie naukowe Sekcji Psychologicznej, na którym dr Adam Bardecki wygłosi referat: Dążenie do mocy w teorii prof. Wł. Witwickiego.

— POL. TOW. MATEMATYCZNE — Oddz. Lw. Posiedzenie naukowe odbędzie się 10 bm. o 20.15 w Inst. Matem. Uniwersytetu, św. Mikołaja 4. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, Komunikaty; Mgr. J. Hertzberg: „Podstawy teorii kolektywów".

— „BARWNA FOTOGRAFIA" PROF. GROERA. Wobec wielkiego zainteresowania jakie wzbudziły wyświetlone przez prof. dr Franciszka Groera barwne fotografie na jego wykładzie o Anglii, udało się Towarzystwa Pomocy dla wdów i sierot po lekarzach uprosić tego znanego i znakomitego prelegenta o wygłoszenie jeszcze jednego wykładu „Czarodziejskie krainy barw". Wykład objaśniony będzie szeregiem przepięknych barwnych fotografii prelegenta, a odbędzie się 12 bm. o 18.30 w Collegium Maximum UJK., Kościuszki 9.

RÓŻNE

— ZARZĄD OKR. VI. LW. ZW. OFICERÓW WP. w st. sp. we Lwowie, ul. Piekarska nr. 28, I. p. wzywa wszystkich Pp. kolegów ofic. s. s. tak członków jak i niezrzeszonych do bezzwłocznego zgłoszenia się w sekretariacie od godz. 10—12 celem otrzymania bardzo ważnych informacji i wskazówek. Zarazem komunikuje, że listę zgłoszeń zdeklarowanych kwot na pożyczkę O. P., w której podaje się wysokość zdeklarowanej pożyczki i miejsce subskrypcji, zamknie Zarząd z dniem 16 bm.

— POWSZECHNE KURSY RYSUNKOWO-MALARSKIE od 3. VII. do 6. VIII. br. przeznaczone są dla wszystkich (niekoniecznie specjalnie uzdolnionych), a przede wszystkim dla nauczycieli szkół ogólnokształcących. Kwater i utrzymania dostarczy na szczególnie dogodnych warunkach pełnokomfortowy II-gi Dom Techników we Lwowie. Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie kierownictwo kursu, prof. Władysław Loth, Lwów, ul. Nabielaka 22. II. p.

— LW. TOW. FOTOGRAFICZNE urządza w dniach 15, 16 i 17 czerwca br. bezpłatny kurs dla początkujących. Informacje w Towarzystwie i Foto-składach.

— WPISY NA STUDIUM PRACY SPOŁECZNEJ we Lwowie, ul. Gen. Rozwadowskiego 10 od 1—25 czerwca br. Zgłoszenia między 17—20.

— ZMARLI WE LWOWIE: Antoni Szczudłowski l. 66; Adam Woźnica l. 75; Leon Janicki l. 59; Józef Buczek l. 76; Edward Trojanowski l. 31; Maria Zielińska l. 56. Grzegorz Wrona l. 65; Ks. Orest Łotocki l. 61; Adam Kotowski l. 83; Ks. Władysław Wieczorkiewicz l. 58; Aleksandra Budzyńska l. 60; Stanisław Kraus l. 61; Mojżesz Chajes l. 78. Ewa Scherr l. 73; Dawid Samberg l. 70; Pinkas Zimmer l. 75; Rebeka Kramer l. 73.

Posiedzenie Komitetu Międzynar. Instytutu Oszczędnościowego

W dniu 25 maja odbyła się w Lizbonie konferencja Stałego Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego. Konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele 11 krajów, odbywała się w nadzwyczajnej przyjaznej atmosferze wzajemnej pracy nad zagadnieniami, dotyczącymi kas oszczędności.

Na porządku dziennym konferencji było sprawozdanie roczne z działalności oraz zamknięcie rachunkowe Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego za rok ub. Spośród punktów porządku dziennego konferencji wymienić poza tym należy sprawę organizacji mającego się odbyć w roku przyszłym „Światowego Kongresu Kas Oszczędności", następnie nawiązanie ściślejszego kontaktu pomiędzy kierownikami Kas Oszczędności a Międzynarodowym Instytutem w zakresie prac technicznych i organizacyjnych instytucyj oszczędnościowych.

Polskę reprezentowali na konferencji pp. dr Henryk Gruber prezes PKO, Mikołaj Dolanowski prezes Związku Związków KKO, Piotr Jarocki dyr. PKO, oraz mgr Jan Czadankiewicz sekretarz generalny Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P.

Walne Zgromadzenie Polskiego Tow. Historycznego

Dnia 3 bm. odbyło się we Lwowie doroczne walne zgromadzenie P.T.H., w którym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele naszej nauki historycznej ze wszystkich ważniejszych ośrodków życia naukowego Polski.

W sprawozdaniu Prezesa, senatora prof. L. Kolankowskiego, wybiła się na czoło sprawa budowy „Domu Nauki" dla centrali T-wa we Lwowie. Po za tym poczynił Zarząd główny przygotowania do mającego się odbyć w r. 1940 we Lwowie VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich.

Wybory do nowego Zarządu głównego przyniosły następujące wyniki: prezes: prof. L. Kolankowski, wiceprezesi: dyr. E. Barwiński (Lwów), prof. S. Ehrenkreutz (Wilno), prof. S. Kętrzyński (Warszawa), prof. W. Semkowicz (Kraków), prof. K. Tymieniecki (Poznań), sekretarz: doc. W. Hejnosz, skarbnik: prof. T. Urbański, redaktor: doc. K. Tyszkowski, delegat do spraw międzynarodowych: prof. M. Handelsman, referent propagandy: prof. S. Łempicki, członkowie Zarządu: prof. E. Bursche, prof. K. Chodynicki, prof. J. Dąbrowski, prof. M. Gębarowicz, prof. O. Halecki, prof. K. Hartleb, doc. S. Inglot, prof. S. Kot, prof. S. Kutrzeba, mjr O. Laskowski, dyr. Z. Lorentz, doc. T. Manteuffel, prof. T. Modelski, kust. F. Pohorecki, ks. prof. Umiński, zastępcy członków: doc. Z. Charewiczowa, doc. S. Hoszowski, dr K. Lewicki, dyr. R. Lutman, dyr. K. Piotrowicz, prof. S. Skalkowski, dyr. B. Włodarski, prof. S. Zajączkowski, Komisja rewizyjna: prof. L. Białkowski, ks. dr J. Kwolek, doc. H. Polaczkówna, dyr. T. Solski, dyr. T. Uhma.

Pracownicy P. K. P. na dozbrojenie armii

Pracownicy Warsztatów Gł. I kl. P.K.P. we Lwowie wręczą Armii Polskiej w dniu 11 czerwca br. na pl. Św. Ducha o godz. 10 dwa ciężkie karabiny maszynowe wraz z uprzężą i końmi.

Równocześnie o tej samej porze i na tym samym miejscu Stowarzyszenie Oszczędności i Kredytu Pracowników Kolejowych „Stokol" wręczy Armii Polskiej karetkę sanitarną.

Aresztowanie cygana-koniokrada

(a) Dzień niemal każdy przynosi wiadomości o kradzieżach koni, dokonywanych przez cyganów, którzy założyli swe obozy we Lwowie i w najbliższej okolicy. Wczorajszej nocy dokonali cyganie kradzieży koni w Zimnej Wodzie a gdy pewne ślady wiodły w kierunku Lwowa, w jednym z obozów cygańskich aresztowany został sprawca cygan Nestor Burgański, liczący 31 lat, pochodzący z Frysztatu.

Wypadek motocyklisty

(a) Adam Jaszczyszyn (ul. Łyczakowska 23) przejeżdżając motocyklem wczoraj wieczorem ul. Rutowskiego potrącił przechodzącego przez jezdnię Jakuba Schlossberga (ul. Skarbkowska l. 41), który doznał ogólnych obrażeń.

Dwa pożary: strychowy i piwniczny

(a) W dniu wczorajszym Straż pożarna wyjeżdżała dwukrotnie do wypadków ogniowych. Wieczorem z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar na strychu realności przy ul. Panieńskiej l. 25, gdzie zajęły się w dużej ilości nagromadzone rupiecie. Pożar został rychło ugaszony. — W drugim wypadku wybuchł pożar po północy w piwnicy realności przy ul. Król. Jadwigi l. 18, gdzie płonęła słoma i podobnie jak w tamtym wypadku w dużej ilości nagromadzone śmiecie. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Kryminalne wypadki na terenie lwowskiego województwa

(a) Koszmarna scena rozegrała się onegdaj w zagrodzie Wasyla Kurnickiego w Jaśliskach, w pow. gródeckim. Oto posterunek P. P. w Łozinie otrzymał wiadomość, że w zagrodzie Wasyla Kurnickiego w Jaśliskach usiłował popełnić samobójstwo Andrzej Żerebecki, liczący 34 lat, miejscowy gospodarz; gdy jednak posterunek podjął dochodzenia, sprawa przybrała inny wygląd. Żerebecki zalecał się do żony Kurnickiego, a ten w pewnym momencie usiłował udusić go sznurem a następnie powiesić na belce w sieni zagrody. Wykonaniu tego koszmarnego planu przeszkodziła Kurnicka, która odcięła sznur. Żerebecki w ciężkim stanie przewieziony został do szpitala, Kurnickiego aresztowano pod zarzutem usiłowanego zabójstwa.

W Węglówce, w pow. krośnieńskim, nieznany sprawca strzelił wieczorem przez okno do spoczywającego w łóżku Piotra Flaka, który trafiony w pierś, na miejscu zakończył życie. Odlamkiem szkła raniony został trzyletni jego syn, Eugeniusz, spoczywający w łóżku. Dochodzenia policyjne nie dały na razie wyniku.

Dwa krwawe zajścia uliczne

(a) W dniu wczorajszym późnym wieczorem rozegrała się na ul. Kazimierza Wielkiego rozgłośna awantura na bliżej nieznanym tle pomiędzy Stanisławem Trusiewiczem ze Zboisk i Józefem Szumnym (ul. Zamkowa 23). Gdy sprzeczka przeistoczyła się w bójkę, Szumny dobył noża i zranił Trusiewicza w rękę. Ranny Trusiewicz momentalnie wyrwał nóż z ręki swego przeciwnika i zadał mu ciężką ranę w szyję. Wóz sanitarny Pogotowia Ratunkowego połączył nożowców-przeciwników, przewiózł bowiem obu do szpitala powszechnego.

W drugim wypadku w czasie sprzeczki na pl. Unii Brzeskiej Walerian Czernicki, dozorca kamienicy, przebił nożem Onufrego Kościwa, którego Pogotowie przewiozło do szpitala powsz.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Pruszyński Piotr, wł. dóbr — Woronów-Sobówka. De Laveaux Adam ziemianin — Wojnarowa. Lawrów Arkadiusz, kier. oddz. urz. wojew. — Tarnopol. Chrzanowski Stefan, inż. — Baworów. Körner Józef, przemysł. — Jasło. Wolański Kurt, inż. — Wiedeń. Offner Alfred, dyr. — Łódź. Jezierski Stefan, agronom — Poznań. Bruździński Stanisław, architekt — Poznań. Sobolewski Eustachy, inż. leśny — Płoska. Bar. Konopka Stanisław, wł. dóbr — Głogoczów. Gubrynowicz Władysław, nacz. wydz. Min. W. R. — Warszawa. Dr Rosler Izak, adwokat — Tarnopol. Kowalski Józef, dyr. dóbr — Zaleszczyki Małe. Dr Gutentag Artur, przemysł. — Kraków. Schmidt Adolf, dyr. kopalni — Brzozów. Madejski Adam, dziennikarz — Warszawa. Borkowski Jakób, przemysł. — Warszawa. Zawadzki Stanisław, kupiec — Warszawa. Zarembina Helena, ziemianka — Łyczana. Dr Boryczko Kazimierz, adwokat — Myślenice. Makulski Tadeusz, inż. — Kraków. Zawaliński Wacław, leśniczy — Wysocko. Tabiarkiewicz Kazimierz, prof. gimn. — Wapno. Szczekotowa Maria, ziemianka — Rodatycze. Klawe Janusz, kupiec — Warszawa. Schmer Akiba, przemysł. — Jasło. Rybczyński Włodzimierz, wł. dóbr — Starzyn. Góra Jan, urzędnik — Warszawa. Kowalski Jan, kupiec — Katowice. Witwicka Walentyna, żona komisarza PP. — Tarnopol. Majer Henryk, kupiec — Łódź.

Przytrzymanie młodocianego zbiega

(a) Przytrzymany został wczoraj 14-letni Iwan Kurnicki, który zbiegł z domu w Wiszence, w pow. gródeckim

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 10 do czerwca br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartiera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberlandera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Szczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego

Prezes Okręgu O. Z. N. dr Bronisław Wojciechowski w Tarnobrzegu

Dnia 6 bm. przybył do Tarnobrzegu w sprawach organizacyjnych Prezes Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego i Okręgu Związku Legionistów we Lwowie p. dr Br. Wojciechowski.

W bocznej salce „Sokoła" tarnobrzeskiego oczekiwali p. Prezesa miejscowi legioniści pod przewodnictwem p. por. Ondraszka, który w imieniu Oddziału tarnobrzeskiego Związku Legionistów powitał p. Prezesa dra Wojciechowskiego, zaznajamiając go z pracami i potrzebami Oddziału.

Następnie dr Wojciechowski i zebrani legioniści udali się gremialnie na salę „Sokoła", gdzie wzięli udział w zebraniu informacyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zebranie to zagaił Prezes Obwodu O.Z.N. p. dyr. Janicki, który powitał przedstawicieli władz i instytucyj z p. starostą Lenem na czele, a następnie udzielił głosu p. Prezesowi Okręgu drowi Wojciechowskiemu.

P. dr Wojciechowski w przeszło pół tora godzinnym przemówieniu poruszył aktualne zagadnienia polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej, oraz omówił zadania Obozu Zjednoczenia Narodowego.

„Musimy być nieraz przygotowani — mówił referent — na robienie polityki niepopularnej, bo tylko ten Obóz i ten Rząd, który dla osiągnięcia ważnych celów państwowych i narodowych nie boi się chwilowej niepopularności, zasługuje na reprezentowanie społeczeństwa. Niepopularnymi były zarządzenia p. Wicepremiera Kwiatkowskiego w grudniu 1936 r. — a jednak one uratowały równowagę budżetu i stworzyły warunki finansowe pod rozbudowę C.O.P.-u. Dziś p. Wicepremier Kwiatkowski jest znowu popularny. Tym niemniej, gdy zajdzie konieczność w interesie Państwa, będzie on musiał zastosować każdy środek, choćby najbardziej niepopularny."

„Również p. Minister Beck — ciągnął dalej mówca — w swej niezwykle trudnej akcji dyplomatycznej nie był popularny u Polaków. A dziś jest najpopularniejszy nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie."

W tym miejscu zrywa się burza oklasków na cześć p. Min'stra Becka, Rządu Rzeczypospolitej i Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po referacie p. dra Wojciechowskiego wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos m. in. przedstawiciel Związku Młodej Polski Jasiński, kierownik szkoły Wojtowicz, Leon Babula i inni, poruszając aktualne zagadnienia organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego w powiecie, przy czym mówcy wskazywali, że społeczeństwo tutejsze wykazuje za mało energii w pracy publicznej i nie nadąża za szybką i błogosławioną w skutkach akcją uprzemysłowienia powiatu tarnobrzeskiego, mającego już dziś w ruchu 10 wielkich zakładów przemysłowych, zatrudniających tysiące miejscowych robotników.

Po dyskusji zabrał jeszcze raz głos p. dr Wojciechowski, po czym przewodniczący zebranie zakończył okrzykiem na cześć p. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza i Szefa Obozu Generała Skwarczyńskiego, a zebrani odśpiewali Hymn Państwowy.

Następnego dnia Prezes dr Wojciechowski na zaproszenie p. Starosty Lena wziął udział w zebraniu radnych gromadzkich powiatu tarnobrzeskiego, które odbyło się o godz. 9 rano w sali „Sokoła". Na zebraniu tym p. dr Wojciechowski wygłosił przemówienie na temat związku prac samorządowych z polityką ogólnopaństwową i z obroną Państwa.

Pełna gazyfikacja urządzeń i oświetlenia

Gmina m. Lwowa chcąc rozpowszechnić zużycie gazu w gospodarstwie domowym, przystępuje na razie na próbę do pełnej gazyfikacji urządzeń i oświetlenia na ulicach: Ponińskiego, Gundulicza, Własnej Strzechy, Nad Jarem, Śląskiej, Litewskiej, Mazowieckiej i Pomorskiej. Zamierzenia powyższe dadzą konsumentom gaz kalorycznie dwa razy silniejszy, a przy stosowaniu specjalnych taryf blokowych umożliwią zastąpienie gazem wszystkich środków opałowych tak płynnych jak i stałych. Dla uzyskania warunków stosowania taryfy blokowej należałoby w gospodarstwie domowym używać li tylko gazu.

Ostatnio wypracowane palniki dla gazu ziemnego dają pełną ekonomię wyzyskania ciepła spalania gazu oraz gwarantują celowe zastąpienie gazu mieszanego gazem ziemnym. Dostarczany gaz ziemny jest stale nawaniany środkami, które są zbliżone do zapachu gazu sztucznego. Każde więc uchodzenie gazu może być natychmiast zauważone powonieniem i usunięte przez wyłączenie urządzenia i zawiadomienie pogotowia Zakładu gazowego. Wszelkie prace przy przejściu na pełną gazyfikację wykona Zakład Gazowy Miejski oraz dostarczy odpowiednich paliwów swoim personelem w dniach 12, 13 i 14 bm. z tym, że już we wtorek dn. 13 bm. sieć rurociągów dostarczać będzie tylko gazu ziemnego.

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego prosi o umożliwienie funkcjonariuszom Zakładu wykonania zamierzonych prac, które niewątpliwie podejmuje się w interesie odbiorców. Wszelkie życzenia należy zgłaszać do Pogotowia Zakładu Gazowego tel. 100-80, zaś od 12 bm. na miejscu w Wieży wodnej na Targach Wschodnich, gdzie znajduje się stacja rozdzielcza gazu ziemnego.

W czasie pożaru zginął parobek w zamkniętej stodole

(a) Na folwarku Jana Hołyńskiego w Serednicy, w pow. leskim, wybuchł w stodole pożar, który w krótkim czasie strawił cały budynek. W zamkniętej stodole przebywał w krytycznym czasie 18-letni parobek Jan Pisarski, który nie mógł skutkiem tego wydostać się z płonącego budynku i spalił się żywcem wraz z końmi. Ponieważ pożar powstał wewnątrz stodoły, istnieje przypuszczenie, że ogień wybuchł od porzuconego przez parobka niedopałka papierosa.

Zgon ofiary zamachu morderczego z ul. Nad Jarem

(a) Na oddziale chirurgicznym szpitala powszechnego zakończyła wczoraj życie 26-letnia Kazimiera z Limanowskich Trojanowska, postrzelona ciężko na ul. Nad Jarem przez męża, który następnie celnym strzałem pozbawił się życia.

Kolporterka endeckich ulotek przed sądem

Bezpośrednio po rewizji w II Domu Techników młodzież wszechpolska wydrukowała nielegalne ulotki, w których piętnowała zachowanie się policji w czasie rewizji. Ulotki te kolportowane były na mieście przez członków Młodzieży Wszechpolskiej.

Jedną z takich ulotek wręczyła studentka nazwiskiem Barbara Sławska m. in. przechodzącemu wywiadowcy. Ten z miejsca przytrzymał pannę Sławską i odprowadził ją na Komisariat, gdzie spisano protokół. W wyniku dochodzeń wygotowano przeciw studentce akt oskarżenia, zarzucający jej kolportaż nielegalnych ulotek.

W dniu wczorajszym sprawa Sławskiej znalazła się na wokandzie Sądu grodzkiego przed s. Garlickim. Zaraz na wstępie rozprawy przewodniczący postanowił odstąpić sprawę prokuraturze, która prowadzi dochodzenia w związku z zajściami w II Domu Techników i zechce zapewne akt oskarżenia przeciw studentce włączyć do całokształtu sprawy.

Bronił oskarżonej adw. Maciejko.

Jesteśmy więc w przededniu nowej serii procesów akademickich.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9 czerwca

Dewizy: Belgia 90.87, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 284.12, Kopenhaga 111.58, Londyn 24.99, N. Jork 533 1/4, kabel 533 3/8, Oslo 125.57, Paryż 14.15, Sztokholm 128.57, Zurych 120.25, Włochy 28.04, Helsinki 11.00, Montreal 532 5/8.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 90.87, dolary amer. 533, dol. kanad. 530 1/2, flor. hol. 284.12, franki franc. 14.15, fr. szwajc. 120.25, funty ang. 24.99, guld. gd. 100.25, korony duńskie 111.58, kor. norw. 125.57, kor. szw. 128.57, liry włoskie 19.10, marki fińskie 11.00, marki niem. srebrne 85.50.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2, 3 inwest. 1 em. 78 1/4, serie 82 — 82 1/2, 2 em. 79 1/4 — 79 1/2 serie 84, 5 konwersyjna 65, 4 premiowa dol. 39 1/2, k konsolidac. 61 1/2 — 61 ost. setki i drobne.

Akcje: Bank Polski 106, im. 105, Handlowy 44, Cukier 35 1/4, Lilpop 84 1/2, Modrzejów 19.25 — 19.50, Ostrowiec 80, Zieleniewski 62.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 9. 6. N. Jork 468 7/16, Paryż 176.72, Mediolan 89.07, **Belgia** 27.51 1/4, Praga 136 3/4, Zurych 20.76 3/4, Amsterdam 878 3/4, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.42 3/4, Berlin 11.68.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 9. 6. N. Jork 37.73, Londyn 176.74.

Paryż, 9. 6. N. Jork 37.73 1/2, Londyn 176.74 1/4, Mediolan 198.65, Bruksela 642.62 1/2, Zurych 851, Amsterdam 20.11, Berlin 15.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 6. N. Jork 443 3/8, Londyn 20.76 3/4, Paryż 11.75, Mediolan 23.32 1/2, Bruksela 75.50, Amsterdam 236.20, Oslo 104.37 1/2, Kopenhaga 92.72 1/2, Sztokholm 106.95, Berlin 177.90.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 9 czerwca

Pszenica obrót 698 ton, tend. l. zwyżkowa; żyto 318, tend. ożyw.; jęczmień 25, tend. ożyw., owies 65, tend. ożywiona.

Pszenica czerwona jednolita zł. 22.25 do 22.50, zbierana 21.25—21.50, biała jednolita 22.25—22.50, zbierana 21.25—21.50; mąka pszenna razowa 0-95 proc. 27—28; otręby pszenne grube z przem. stand. 10—10.25, średnie 8.75—9.50.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

5 proc. Bank Hipoteczny 58 zł., 4 proc. Bank Hipot. 43.75 zł., 4 i pół proc. Bank Hipot. 52 zł.; 3 proc. 1 em. Inwestycyjna 77.50, 3 proc. 2 em. Inwest. 78.50 zł.

Przegląd gospodarczy

Jugosławia odrzuci zaofiarowaną jej przez Rzeszę pożyczkę w wysokości 200 mil. RM. Dziwnem mogłoby się wydawać, że kraj w takim położeniu finansowym jak Rzesza, chce komuś pożyczać pieniądze. Nie należy jednak zapominać, że miała to być — pożyczka po niemiecku: jugosłowiańscy lotnicy i żołnierze otrzymaliby na kredyt sprzęt wojenny z Niemiec, zobowiązując się do zrobienia z niego użytku przeciw wrogom osi a równocześnie rolnictwo i przemysł surowcowy Jugosławii musiałby spłacać w towarach zaciągnięty, osobliwy dług...

Na marginesie „wczasów pracowniczych"

Odpoczynek a wydajność pracy

Akcja wczasów, podjęta bardzo intensywnie w bieżącym roku przez szereg organizacyj społecznych i zawodowych, jest tak wydatnie propagowana, że nie mamy zamiaru powtarzać informacji, gdzie i kto może z wczasów pracowniczych korzystać. Warto natomiast zastanowić się nad genezą i celami akcji wczasów, gdyż zgłębienie tych zagadnień najlepiej scharakteryzuje jej konieczność.

Zdobycz długoletnich walk — 8-mio godzinny dzień pracy — pozwolił pracownikowi na kilkogodzinny odpoczynek poza przeznaczonym na sen. Czas ten pracownik wykorzystać może nie tylko na regenarację sił, ale i na odpowiednią rozrywkę, rozwój duchowy i fizyczny. Właśnie to zagadnienie dobrego spożytkowania godzin odpoczynku jest treścią pojęcia wczasów.

Pierwszym krajem w Europie, który zainteresował się organizacją wczasów była Belgia. W r. 1919 powołana została do życia komisja, która zajęła się organizowaniem wolnego czasu robotników.

Dalszym rozwojem tej akcji była wydana w 1929 r. ustawa o stworzeniu Najwyższej Rady Oświaty Powszechnej, a w następnym roku powołanie do życia Urzędu Narodowego Wczasów Robotniczych. Zadaniem tego urzędu było koordynowanie poczynań instytucji, zajmujących się zagadnieniem wczasów oraz przepracowanie programów kulturalno-oświatowych i wyszkoleniowych. Realizacja akcji wczasów spoczywała w ręku organizacji społecznych i samorządu terytorialnego.

Analogicznie rozwiązuje zagadnienie wczasów Anglia, gdzie również akcja prowadzona jest przez społeczeństwo. W Stanach Zjednoczonych wczasy organizowane są przez szereg instytucji i organizacji społecznych, których działalność jest kontrolowana przez Narodowe Stowarzyszenie Rekreacyjne.

Na zupełnie innej platformie rozwiązują to zagadnienie państwa totalne. We Włoszech utworzona została w r. 1925 Organizacja Narodowa Wczasów (Opera Nationale Dopolavoro), kierowana i podległa bezpośrednio mianowanemu przez rząd komisarzowi nadzwyczajnemu. Trzecia Rzesza stworzyła instytucję pod nazwą „Kraft durch Freude" (siła przez radość), będącą częścią składową Niemieckiego Frontu Pracy.

Różnica pomiędzy organizacją wczasów społeczną a państwową jest dość znaczna. „Dopolavoro", podobnie jak „Kraft durch Freude",

rozporządza poważnymi środkami materialnymi i prowadzi pracę w planie ogólno-państwowym.

Pozwala to na szeroką popularyzację wczasów i planową akcję, o którą trudniej w krajach, gdzie inicjatywa leży w ręku stowarzyszeń i organizacji społecznych.

Ujemną stroną tego rozwiązania jest brak elastyczności wskutek wyeliminowania czynnika społecznego, który pozwala na eksperymenty niekrępowane biurokratycznymi przepisami.

W obecnej chwili akcja wczasów objęła prawie wszystkie państwa Europy, znajdując coraz więcej zrozumienia zarówno wśród pracodawców, jak i pracowników, dla których jest organizowana. Jest to objaw bardzo zadawalający, gdyż wczasy pracownicze, a zwłaszcza obozy letnie,

pozwalają robotnikom i pracownikom umysłowym odpocząć fizycznie i psychicznie oraz nabrać energii do dalszej pracy, a tym samym zwiększyć jej wydajność.

Z. K.

„Diabeł śpi w błotach..."

Brodnica, w maju

Poleska gmina Brodnica, dość zamożna, leżąca na skrzyżowaniu szosy Pińsk-Brześć-Warszawa z szlakiem poleskim, przy linii kolejowej, przecinającej wąskotorową, ma spółdzielnię, straż pożarną, kilka związków, Ośrodek Zdrowia, lekarza Ubezpieczalni Społecznej, położną... jest pełna błota i brudu...

Utytłane po brzuch błotem mizerne konisko przyciągnęło pod Ośrodek Zdrowia kruchą furmankę. Chłop zameldował się w gabinecie po zasiłek połogowy z „Ubezpieczalni". Położna wypytuje o stan zdrowia swojej pacjentki, o dziecko...

— „Żena przyichała i dziecko tyż..."

— „Chciałabym ich zobaczyć. Niech pan poprosi do gabinetu.

— „Kiedy oni poszli do... — chwila wahania — do Janka, — szczoby poszeptał od witru".

I tak jest nie tylko w Brodnicy.

Nie tylko trzeba walczyć z chorobami nie tylko tępić bezmyślne paczenie zaleceń lekarskich, ale konkurować z „babką" do wszystkiego, znachorką i wróżbitą... Co gorsze, wezwany lekarz do „wykończonego chorego" przez domorosłych szeptunów nie dowie się, kto jest przyczyną nieszczęścia. Ludzie nie wydadzą „swojego". Dla lekarza złotówki za poradę nie ma, dla znachora znajdzie się i cielę...

W takich warunkach pracuje lekarz Ośrodka w Brodnicy, będący jednocześnie lekarzem Ubezpieczalni Społecznej, na rozległym terenie obejmującym około 30 osiedli. Czysto, dostatnio wyposażony Ośrodek, posiadający gabinet chirurgiczny, drugi dla porad „czystych" (opieka nad dzieckiem i matką), trzeci ogólny, wyposażony w całokształt instrumentów i środków leczniczych, aparat do zakładania odmy sztucznej itd. jest siedzibą lekarza i położnej. Roboty jest nie mało, cóż kiedy przeważają wypadki, do których wzywa się lekarza, gdy już wszystko zawodzi. Pewnej nocy wezwano lekarza do konającej, która w miesiąc po połogu dostała silnych komplikacji, wysoką temperaturę itp. Sprawcy „nie ma" — ludzie nie wydadzą... Po zabiegu, wykonanym w okropnych warunkach mieszkaniowych (nocą), lekarz, czekając na furmankę, poprosił o szklankę wody. Usłużny gospodarz zaproponował jajecznicę na kiełbasie, znalazł się litr wódki... Lekarz więc, któremu nie miano czym zapłacić za wizytę i zabieg pyta: skąd mają na wódkę.

— Ja spodiewał się kristin... — usłyszał w odpowiedzi (chrzcin). Dziwna logika. Wobec wódki schodzą na dalszy plan najistotniejsze potrzeby. Tak i tu: dziecko umarło, bo na lekarza nie było, żona też o mało nie zmarła, ale w szafie dumnie błyszczały dorodne szyjki dziesięciu litrowych butelek wódki.

P. Koprowska, położna Ubezpieczalni i Ośrodka Zdrowia też ma nie do pozazdroszczenia pracę. Właśnie wróciła od połogu, który zmęczył ją zupełnie.

— Wezwano mnie gwałtem w nocy — opowiada p. K. — Niedaleko, 12 km. Przychodzę, mówią, że rączka wypadła. W izbie kilka bab. Biorę się do badania, rączki na zewnątrz nie ma. Kobiety poczęły szukać po mieszkaniu i znalazły... pod łóżkiem, ukręconą. Wszyscy wynieśli się z izby, sprawcy nie było... Taki poważny zabieg samej wykonać, nocą — to może zmęczyć.

Kiedyś znów, gdy chora dostała drgawek, zgromadzeni chłopi uciekli z wrzaskiem, „bo w sąsiadkę diabeł wstąpił".

Choremu nie wolno powiedzieć, że ma różę. Po prostu trzeba nazwać to np. rozpaleniem, dopiero wtedy można go leczyć i wyleczyć. W przeciwnym razie pacjent więcej się nie pokaże; pójdzie do szeptuna, worożychy, będzie smarował się kredą i dziegciem, aż skończy.

Najlepiej jest jeszcze z ubezpieczonymi. Mało zarabiając, płacą składki drobne — świadczeń zaś w nieszczęściu choroby Ubezpieczalnia Społeczna w Pińsku nie skąpi, to też nie ma tu prawie żadnych scysji z ubezpieczonymi. Sezonowcy bardzo radziby pozostawać w ubezpieczeniu społecznym stale.

R. B.

Pamiętaj codziennie o FON



Niektórzy inni goście również przed gwarem i upałem salonów recepcyjnych uciekli do ogrodu zimowego. Powstali, widząc Zofię Dorotę, zstępującą po schodach, ale ruchem ręki i skinieniem głowy prosiła ich, żeby usiedli. Przeszła przez pokój w stronę okna i, odchylając firankę, podniosła małą rękę w białej, obcisłej rękawiczce i przyłożyła ją do twarzy, jakby chcąc zasłonić się od blasku palących się za nią świateł. Wyglądała na rzekę Leinę. Königsmark stanął u jej boku. Oboje niby śledzili oczyma coś niewyraźnie widocznego poniżej w ciemności.

Doprowadziwszy strategią swoją do tego, że znalazł się w sposób nierażący u jej boku, a jednak z dala od reszty towarzystwa, rzekła cicho:

— Bernstorff cię nagabywał?

Königsmark był zaskoczony tym pytaniem. Spodziewał się jakichś gorzkich słów skargi na męża za to, że starał się ją upokorzyć. A ona myślała tylko o jego kłopotach. Patrzyła na niego z niepokojem i miłością, jak gdyby jego przykrości przerastały jej własne. Odpowiedział niedbale:

— O, to są stare dzieje...

— Patrzyłam na ciebie — odparła Dorota, zaprzeczając głową.

— Gdy nasze oczy się spotkały, nie czułem już żadnej przykrości.

— Czy to tylko miły kompliment?— zapytała z miłym uśmiechem, który nadawał jej ustom wyraz tkliwy.

— Nie, to tylko prawda. — Istotnie, była to prawda i Filip z radością zdał sobie z tego sprawę. Zapomniał o wyrzutach, którymi dręczył się przed chwilą, zstępując ze schodów. Dziwna pewność, że przez zdobycie Zofii uwolni się od swych kompleksów niższości, opanowała go ponownie. Cóżby w razie zwycięstwa znaczyła owa okropna noc w kaplicy zamkowej, wstyd którego tam doznał, ból i trwoga? A sromotna ucieczka z Anglii, czyż miałaby władzę dręczyć go jeszcze? Miał już gotową odpowiedź. Samo spojrzenie w jej zaniepokojone oczy wystarczyło, aby go uzbroić przeciwko wszystkim niezręcznym drwinom Bernstorffa.

— Powinniśmy wrócić do towarzystwa — rzekła z żalem, ale pozostała na miejscu.

— Pozostawiam z tobą swoje serce — odrzekł Filip.

— Zażądaj go, a powiem ci, że je zgubiłam, — szepnęła. Znów weszli na schody. Stoliki karciane były jeszcze obsadzone. Wielka sala, zdobna w posągi, lśniące złotem obicia z szkarłatnego aksamitu i pełna strojnych gości, ogarnęła ich natychmiast i zmieszała z tłumem. Zofia Dorota wyciągnęła rękę z ceremonialną powagą.

— Hrabio Filipie, jestem panu mocno zobowiązana za chwilę rozmowy — powiedziała.

— Wasza Wysokość — odrzekł mniej formalnie. — Życzyłbym sobie, żeby moje słowa były bardziej godne twoich uszu...

Gdy jednak pochylił się nad jej ręką, omal nie zepsuła wszystkich pozorów swojej wyniosłości i jego szacunku. Bo zaczęła się śmiać srebrzystym radosnym, muzykalnym śmiechem, jakiego w Hanowerze jeszcze nikt nigdy nie słyszał.

Gra udawania była sama w sobie zabawna. Odzyskawszy przyjaciela Zofia uprawiała z nim grę, wypełniającą wszystkie jej dni. Mogła być poważną, dostojną, ceremonialną i wyniosłą i przy tym czuć ukrytą wewnętrzną radość, bo w jakiejś chwili na jedną sekundę dotykały się ich ręce albo spotykały oczy. Filip, jako pułkownik gwardii, miał o każdej porze wolny wstęp do zamku. Mógł wybierać odpowiednią chwilę i odwiedzać księżnę w jej apartamentach, podczas gdy wierna panna Knesebeck trzymała wartę w przedpokoju. Jeżeli urządzano zabawy kostiumowe, podczas których on był Orfeuszem, ona zaś Duchem Muzyki, opuszczał na chwilę dla niej Eurydykę, a Zofia zamieniała się w służebną Prozę, aby oddać mu hołd należny.

(C. d. n.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Salon wiosenny „Orion" Polskiego Zw. Plastyków w Stanisławowie

Polski Związek Artystów Plastyków i Miłośników Sztuki „Orion" w Stanisławowie, rozwijający od szeregu lat na terenie województwa Stanisławowskiego ożywioną działalność artystyczną, tradycyjnym zwyczajem rok rocznie urządzanych wystaw, również i w tym roku zorganizował wystawę p. n. „Salon Wiosenny" nad którą protektorat raczył objąć p. Stanisław Jarecki, wojewoda stanisławowski.

Otwarcie wystawy w salach posiedzeń gmachu Rady Miejskiej nastąpi dnia 11 bm. i trwać będzie przez okres 2 tygodni.

Dochód z wystawy całkowicie przeznaczony na FON.

Należy przypuszczać, że podobnie jak dotychczas wystawy „Orionu" cieszyły się liczną frekwencją oraz przychylną krytyką prasy polskiej, tak i tegoroczna wystawa nie zawiedzie w oczekiwaniach opinię, tym bardziej, że skład wystawiających w swych siłach czołowych a to: Duobrawy, Kossaka, Łuczyńskiego, Przedwojewskiego, Rozmusa pozostał bez zmian, a nadto Związek zyskał nowego członka w osobie art. mal. B. Uruskiego, członka Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

Prócz prac wspomnianych członków znajdą się na Wystawie prace art. Wł. Grzybowskiej jako zaproszonej.

Dodatnią stronę wartości wystawy stanowić będzie również fakt wystawienia prac po ś. p. Stanisławie Sęku wybitnym portreciście polskim, zebranych przez Związek nakładem wielkiego trudu.

Ponadto szczególny nastrój wystawie nadaje fakt, że długoletni członek Związku prof. art. rzeźbiarz Przedwojewski obchodził w tym roku jubileusz 30-lecia swej pracy artystycznej.

Prof. Przedwojewski jako rzeźbiarz — to senior sztuki Polskiej. Po studiach i wystawach w kraju i za granicą dał się poznać już w pierwszych latach swej twórczości jako wybitny rzeźbiarz. Idąc drogą sumiennej pracy i studium formy, nie zachwiał się nawet w latach ciężkich dla sztuki polskiej gdy ta w błędnym kręgu nowatorskich dociekań i poszukiwań, stawała się dziwacznym odbiciem wklęsłego zwierciadła tez i teoryj.

Przedwojewski przeszedł spokojnie i poważnie i mimo swego sędziwego wieku — pozostał twórczo młodym. Liczne listy gratulacyjne z ośrodków artystycznych Polski i zagranicy, niech będą wyrazem czci dla artysty, jak również życzeniem dalszej owocnej pracy dla kultury polskiej.

Z Czortkowa

Zebranie gospodarcze

Z inicjatywy Obwodu Obozu Zjednocz. Nar. w Czortkowie, a w szczególności dzięki staraniom przewodniczącego p. Jana Inglota i p. senatora dr Lachowicza odbyło się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Czortkowie zebranie gospodarcze. W zebraniu tym wzięli udział: poseł Witold Żyborski z Tarnopola i poseł inż. Ostafin ze Lwowa.

Na zebranie, które miało charakter rolniczy, przybyli licznie rolnicy z Czortkowa i okolicznych wsi całego powiatu czortkowskiego. Poseł inż. Ostafin omówił szczegółowo obecną sytuację gospodarczą, zwracając uwagę na konieczność zmiany uprawy zbóż, a przede wszystkim żyta na hodowlę trzody chlewnej i zwierząt. Wywody referenta, poparte szczegółową statystyką, spotkały się z żywą reakcją zebranych.

Poseł inż. Ostafin omówił również sprawę parcelacji, dowodząc, że akcja parcelacyjna nie rozwiąże zagadnienia bezrobocia na wsi. Stworzenie racjonalnej hodowli zwierząt, a co za tym idzie fabryki warsztatów pracy rozwiąże kwestię bezrobocia na wsi. Sprawy oddłużeniowe omówił szczegółowo poseł Witold Żyborski, którego wywody były wysłuchane z wielką uwagą zebranych. Powyższe zebranie gospodarcze, na którym była przeprowadzona żywa i obszerna dyskusja, trwało ponad cztery godziny.

Z Łańcuta

Inwestycje i roboty publiczne w powiecie łańcuckim

Ubiegły rok zaznaczył się dla Łańcuta wzmożonymi pracami inwestycyjnymi i robotami publicznymi. Większość prac wykonano dzięki subwencji Funduszu Pracy. Całość dokonanych prac daje imponujący wynik. I tak przeprowadzono nawierzchnię całej ulicy Grunwaldzkiej, zniwelowano część Rynku, wyszutrowano ul. Rzeźniczą, przebudowano ul. Druckera, wybudowano i zniwelowano plac przed targowicą, zbudowano chodniki przy ulicach: Marszałka Rydza-Śmigłego, Sokoła, Rejtana, Kościuszki, Wałowej, Kraszewskiego, 29 Listopada; przy ul. Kraszewskiego przebudowano kanał. Ogółem wykonano inwestycyj i robót publicznych na sumę 37.000 zł.

Z Przeworska

Inwalidzi zgłaszają swą gotowość

W dniu 4 bm. w sali „Sokoła" w Przeworsku odbyło się Walne zebranie Pow. Koła Zw. Inwalidów wojennych. Rz. P. przy udziale około 600 członków z całego powiatu przeworskiego. Zebranie zagaił prezes Powiatowego Koła p. Antoni Pieniążek, witając przybyłych Przedstawicieli Władz i Urzędów a to p. starostę miejscowego mgra Sienkiewicza, burmistrza miasta dra M. Głąbia, posła na Sejm Jana Pieniążka, b. posła Dostycha z Rzeszowa, przedstawicieli Związków kombatanckich oraz delegatów z Łańcuta p. Ławeckiego i z Jarosławia p. Opielę.

Zebrani wybrali przewodniczącym zebrania Przewodniczącego Rady Gł. Związku Inwalidów wojennych ks. Józefa Pęcherka, proboszcza w Kańczudze, na zastępców b. posła Dostycha i p. Ławeckiego, na sekretarzy pp. Opielę i Pelca, do honorowego Prezydium powołano p. starostę Sienkiewicza, burmistrza dr M. Głąbia i posła p. Jana Pieniążka.

W gorących i podniosłych słowach przemówił przewodniczący zebrania ks. Pęcherek, podnosząc, że zebranie to, odbywa się w chwilach historycznych, kiedy stoimy przed wypadkami

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

Ze Zborowa

Napad na strzelca

Onegdaj w stodole Piotra Teślika w Białogłowach pow. zborowskiego, został napadnięty i ciężko pobity Kazimierz Olender, członek Związku Strzeleckiego. W wyniku dochodzeń aresztowano sprawców napadu Mikołaja Parija, Michała Rudego, Iwana Rudego, członków czytelni „Proświty", którzy dokonali napadu z nienawiści do członków polskich organizacyj społecznych. Napastników aresztowano i osadzono w aresztach śledczych.

PROGRAM radiowy

SOBOTA, 10 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 „W zaścianku tatarskim" — reportaż dźwięk. — T. Łopalewski. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. „Z życia organizacji rolniczych". — 13.15 Lw. „Włoscy śpiewacy" — płyty. — 13.25 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Seredyńskiego. W przerwie: „Sekrety prababek" — J. Gizowska. — 14.20 Lw. „Legenda i pieśni mazurów pruskich" — dr J. Rogowski. — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i Informacje. — 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.15 Muzyka popularna. — 15.40 Stulecie huty „Zgoda" — (zdjęcie dźwiękowe). — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Trio Polskiego Radia. — 16.45 „Zapach i słodycz kwiatów" — prof. Wł. Szafer. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prow. Program na jutro. — 17.10 Lw. Muzyka z płyt. W przerwie Transmisja z Miej. Stacji Opieki nad matką i dzieckiem — T. Lisiewicz. — 17.50 Lw. „Instytut aerodynamiczny we Lwowie" — mjr. Tiger. — 18.00 Festival pieśni polskiej. — 18.30 Utwory skrzypc. — Wł. Wochniak. — 18.55 „Charaktery" — powieść mówiona H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. — 19.15 Transmisja z okazji Tygodnia Ziem Wschodnich". — 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.00 „Wileńszczyzna w pieśni i tańcu". — 20.25 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor., Wiad. sport. oraz Fragm. meczu lekkoatl. Warszawa-Kowno, Nasz program na jutro. — 21.10 Lw. „Wróg muzyki" — operetka R. Genee w adaptacji W. Budzyńskiego. — 22.05 Muzyka taneczna. — 23.00 Dziennik wieczorny. Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Wiedeń. „Friedenstag" — opera R. Straussa.
20.15 Frankfurt. „Noc w Wenecji" — operetka J. Straussa.
21.00 Londyn Reg. Muzyka taneczna zesp. Payne'a.

NIEDZIELA, 11 CZERWCA

Godz. 6.56 Sygnał. Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Poranek rolnika. — 7.30 Audycja dla wsi. — 8.00 Dziennik poranny — 8.15 Muzyka z płyt. — 8.30 Transm. nabożeństwa z klasztoru OO. Paulinów w Częstochowie. — 9.30 Muzyka poranna. — 10.15 Transm. z poświęcenia drewnianego kościółka z XIV. w. na Śląsku. — 10.35 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 11.35 Muzyka dzwonów z katedry w Malines. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Z Ziemi Czerwieńskiej", pogadanka — wygł. J. B. Liwoczyński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 „Czytamy Mickiewicza". — 15.00 Lw. Muzyka ludowa z płyt. — 15.15 „Lwowska Warta": „Wieści ze spółdzielni wiejskich" — aud. L. Żukotyńskiego. — 15.35 Lw. „Czytanka wiejska": „Pamiętnik o wojnie moskiewskiej" — St. Żółkiewskiego. — 15.45 Audycja dla wsi. — 16.30 Lw. Koncert solistów: Wykonawcy: H. Ottawowa — fortepian, L. Skalska — sopran. Akomp. T. Seredyński. — 17.15 „Przez kraj Wajów i Gola" — felieton. — 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". — 19.00 Teatr Wyobraźni. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. Muzyka lekka: Wykonawcy: Orkiestra Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. M. Sponderówna (sopran). — 20.05 Lw. Wiad sportowe lokalne. — 20.10 Przegląd polit., Dziennik wieczorny, Wiadomości sportowe. — 21.15 Muzyka taneczna. W przerwie „Orkiestra podwórzowa". — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor. — 23.05 Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

11.35 Wiedeń. Koncert uroczysty z ok. 75-lecia urodzin Ryszarda Straussa.
20.00 Berlin. Koncert ku czci R. Straussa.
20.30 Radio Paris. Festiwal Alfr. Bruneau.
21.00 Brno. „Abu Hassan" — opera kom. Webera.
21.00 Strasburg. „Biała dama" — opera Boieldieu.
21.00 Florencja. „La Traviata" — opera Verdiego.
21.35 Londyn Reg. Utwory R. Straussa.

o epokowym znaczeniu, i kiedy także inwalidzi muszą zwarcie stanąć w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż przyszła wojna, będzie wojną świętą w obronie Krzyża i w obronie naszych nietykalnych granic.

Następnie p. starosta mgr Sienkiewicz podziękował zebranym za obywatelskie stanowisko w czasie subskrypcji Pożyczki O. P., kiedyto inwalidzi tutejszego powiatu zrozumieli ciążący na nich obowiązek i z obowiązku tego jaknajlepiej się wywiązali.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego, a po uchwaleniu absolutorium jednogłośnie ustępującemu Zarządowi i wyborze nowego Zarządu w tym samym składzie, zabrał głos poseł Jan Pieniążek, składając sprawozdanie zebranym z dotychczasowych prac Izb ustawodawczych, poruszając sprawy oddłużeniowe dla rolników, sprawy kartelowe i inwalidzkie.

Na wniosek przewodniczącego ks. Pęcherka zebrani uchwalili otrzymać się mające obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej lub bony, złożyć po ich otrzymaniu na ręce p. starosty mgra Sienkiewicza na dozbrojenie Armii.

Wkońcu zebrani uchwalili jednogłośnie, że jeżeliby zaszła potrzeba, staną do szeregów Wojska Polskiego i będą bronić granic Rzeczypospolitej.

Okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Polski, zakończono zebranie.

Z Doliny

DWÓCH TAJEMNICZYCH RABUSIÓW. Dwóch nieznanych sprawców uzbrojonych w rewolwer i karabin, przybyło na połoninę „Sokołów", w pow. doliniańskim, do Bazylego Hutulaka, którego postrzelili w pierś, po czym zrabowali 18 kg. sera owczego i zbiegli w okoliczne lasy.

Bezrobocie we Francji

Jak wiadomo, Francja jet krajem o minimalnym przyroście naturalnym, a z drugiej strony o wielkiej dynamice rozwoju gospodarczego. Jednakże słyszymy, że i w tym kraju istnieje zagadnienie bezrobocia, a na zapomogi dla bezrobotnych wydała Francja w ostatnim roku 1.100 mil. fr. Mimo to trzeba stwierdzić, że bezrobocie we Francji jest obecnie minimalne; robotnik znający dobrze swój fach znajdzie zawsze pracę. Jeśli się jednak oblicza dziś bezrobocie na 400 tys. osób, to trzeba pamiętać, że od 50 lat nigdy nie spadało ono poniżej 210.000 (na początku bieżącego stulecia wynosiło 315.000, w r. 1921 — 522.000). Z drugiej strony spis bezrobotnych w okręgu paryskim (gromadzącym większość bezrobotnych całego kraju) wykazał, że aż 45 proc. zarejestrowanych bezrobotnych, to ludzie ponad 50 lat, częściowo niezdolni już do pracy. Niezdolność do pracy spowodowana jest również długotrwałym okresem bezrobocia — w rezultacie większość bezrobotnych nie nadaje się do pracy.

Doświadczenia czynione w okręgu paryskim wykazały, że na 23.000 bezrobotnych metalowców jedynie 20 proc. okazało się zdolnych do pracy. Reszta bądź w ogóle nie nadawała się do wykonywania swego zawodu, bądź wymagała dłuższego dokształcenia. W tym celu podwyższono liczbę ośrodków dokształcenia zawodowego z 14 na 20, w których corocznie będzie można dokształcać około 4.000 fachowców.

Obrady rolników Pokucia

Na walne zebranie delegatów Okręgowego Towarzystwa Rolniczego przybyli do Kołomyi delegaci 100 Kółek Rolniczych z Pokucia, przedstawiciele władz, wojska oraz pokrewnych organizacyj społecznych i gospodarczych.

Ze sprawozdania wynika, że rolnictwo polskie Pokucia dokłada wielkich wysiłków, aby tam godnie reprezentować polskość na Kresach Rzeczypospolitej. Przeprowadzono ponad trzydzieści kilkudniowych kursów oświatowo-rolniczych, kupieckich, hodowlano-sadowniczych, zorganizowano kilkadziesiąt zespołów konkursowych dla samodzielnych gospodarzy i młodzieży rolniczej, założono kilka nowych Kółek Rolniczych, 15 Kół producentów trzody chlewnej, Koła sadownicze itp. Plan pracy letniej obejmuje obecnie podwojenie wydajności gleby i zbóż, inwestycje w rolnictwie, podniesienie wydajności bydła i trzody oraz organizację ich zbytu w formie spółdzielczej.

Uczestnicy zjazdu uchwalili rezolucję, stwierdzającą, że rolnicy Pokucia zawsze wiernie stać będą na straży granic Rzeczypospolitej i w razie potrzeby oddadzą swe mienie i życie.

Przetarg nieograniczony Nr. III-1a

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie odda do wykonania dostawę około 230 sztuk okrągłych blaszanych pancerzy piecowych dla całego Okręgu Dyrekcyjnego według rysunku sporządzonego przez Dyrekcję O. K. P.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 21 czerwca br. o godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12-tej w Wydziale Drogowym, III. piętro, drzwi 328.

Do przetargu wymaganym jest złożenie wadium w wysokości 5% oferowanej ogólnej kwoty (sumy).

Termin wykonania i ukończenia dostawy upływa z dniem 31 grudnia 1939 r.

Dyrekcji przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert lub odrzucenia wszystkich ofert i unieważnienia przetargu bez podania powodów. Bliższe warunki ofertowe oraz druki potrzebne do wniesienia oferty na dostawę pancerzy można otrzymać po wykazaniu się kwitem Kasy Dyrekcyjnej na złożoną w tym celu opłatę 2 zł. (słownie: dwa złote) w gmachu Dyrekcji, Lwów, ul. Zygmuntowska 1, w Wydziale III/4, III. piętro, drzwi 328.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0'90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0'70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0'50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0'18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0'18. **Nekrologi: zł 0'50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0'05, handlowe po zł 0'10, dla poszukujących pracy zł 0'03, matrym. zł 0'15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1'50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15